[illegible] WYDANIE II. 2

Rok IX. Kraków, czwartek 11 lutego 1926 Nr. 33

NOWY DZIENNIK

[illegible]ministracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
[illegible]półki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
[illegible]aty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
[illegible] przesłane Redakcji **nie będą** uwzględnione.
[illegible]ja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
[illegible]elny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·26, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacy Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej

N.-D. a Ch.-D.

Z okazji niedzielnych obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Chrześć. Demokracji w Warszawie — zamieszczamy poniżej szereg uwag informacyjnych o programie chadecji i jej stosunku do endecji.

W roku 1912 po upadku kandydatury Romana Dmowskiego a wyborze socjalisty Jagiełły do IV Dumy z miasta Warszawy — narodowa demokracja przystąpiła w sposób zdecydowany do zorganizowania średniego i drobnego mieszczaństwa polskiego. Interes klasowy tego mieszczaństwa o bardzo ograniczonej jeszcze świadomości dostrzegał na najbliższem polu swego widzenia przedewszystkiem konkurencję żydowską. Znajdowało to swój wyraz w nieskomplikowanej niechęci tych warstw do Żydów. Stronnictwo N. D., posiadające względnie największe wyrobienie polityczne w kraju (szczególnie na terenie Królestwa), oceniło, jak dużą siłę motoryczną wykrzesać można w niewyrobionem społeczeństwie z tej niechęci. W tym celu ubrano interes klasowy mieszczaństwa w maskę interesu narodowego i rzucono hasło odźwdzenia polskiego handlu i przemysłu. Stworzono dla celów szerzenia antysemityzmu specjalny organ: „Gazetę Codzienną 2 grosze", a stronnictwo N. D. ogłosiło w programie swoim: „bojkot Żydów". Wynalazek okazał się tak prostym, jak jajko Kolumba. Antysemityzm wezbrał odrazu z wielką gwałtownością. Rozlał się szeroko, rozszerzając i pogłębiając wpływy stronnictwa N. D. Program swój i taktykę w stosunku do Żydów zachowała Narodowa Demokracja aż do ostatnich czasów, które przyniosły zapowiedź możliwości pewnych zmian zarówno natury programowej jak i taktycznej.

Rozwijający się natomiast na ziemiach polskich ruch chrześcijańsko-społeczny mający na celu urządzenie stosunków społecznych według zasad chrześcijańskich, początkowo ograniczał swoją działalność do zakładania stowarzyszeń kulturalno-oświatowych pośród robotników. Formą jego organizacji były „Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich". Rozwinęły się one w związki zawodowe przeciwstawiające się związkom socjalistycznym. Politycznym wyrazem tego ruchu stało się zreorganizowane w r. 1919 Chrz. Nar. Str. Pracy albo t. zw. Chrześcijańska Demokracja. Program tego stronnictwa nie wypowiadał się pozytywnie w kwestji żydowskiej. Nie głosił bojkotu Żydów. Jego ideologja, różna od ideologji N. D., wyznającej zasady egoizmu narodowego opierała się na ideologji chrześcijańskiej. Głosiła w postulatach programowych: „aby wszystkie narodowości i osoby, do obywatelstwa polskiego się poczuwające a obowiązki obywatelskie sumiennie wykonujące, równemi prawami z narodowością polską się cieszyły". W ostatnich latach wielkiej wojny Ch. D. wciągniętą jednak została w orbitę wpływów N. D. S[illegible]ło się to przez wejście jej przedstawicieli do Koła Międzypartyjnego, grupującego wszystkie żywioły prawicowe o orjentacji antyniemieckiej, a następnie przez zacieśnienie stosunków z N. D., jakie nastąpiło w Związku Sejmowym Ludowo-Narodowym w roku 1919. Do ostatnich zaś wyborów w roku 1922 Zw. L. N. wystąpił w bloku t. zw. ósemki czyli Chrz. Zw. Jedności narodowej, w którego łonie znalazło się również stronnictwo Ch. D. Związek Ludowo-Nar. oparł się na szeroko zakreślonym programie jaknajwiększej jednolitości narodowo-państwowej. W jaknajściślejszym związku z tem założeniem programu wysunięto postulat **unarodowienia miast, przemysłu i handlu, zakładając wyraźnie jako „obowiązek władz państwowych wspomaganie wszelkimi sposobami rzemiosła, przemysłu i handlu rodzimego" z tem uzasadnieniem, że opanowanie całego niemal handlu i przemysłu. przez Żydów „tamuje** należyty rozwój polskiego stanu średniego, utrudnia jedność, zrozumienie się warstw wykształconych z warstwami ludowemi i zaognia niepomiernie wszystkie rozdźwięki społeczne". Program Chrześcijańskiej demokracji został zatem w ten sposób uzupełniony od zewnątrz przez przyjęcie szerokiego programu ogłoszonego przez Zw. L. N. Dotychczasowy antysemityzm stronnictwa, wykazujący raczej charakter klerykalny, nabrał wyraźnego zabarwienia rasowego i gospodarczego. Zwolna lecz stale dokonywała się głęboka ewolucja ideologji i taktyki politycznej Ch. D. zarówno na terenie sejmowym jak i poza sejmem. W sejmie Ch. D. wyłamała się ze Zw. L. N., skłaniając się częściowo w stronę centrum. Pozatem przystąpiła do reorganizacji ruchu i rozszerzenia jego podstaw. Opuściła dawne stanowisko klasowe, a w dążeniu do stworzenia programu ogólno stanowego usiłuje związać i uzgodnić interesy poszczególnych warstw; pragnie przybrać charakter ogólno klasowy i ogarnąć wszystkie problemy państwowe społeczno kulturalne i polityczne. Nowy program szuka oparcia wśród żywiołu drobno-mieszczańskiego i miejskiej inteligencji. Chce te żywioły wciągnąć w sferę swoich wpływów i na nowo je zorganizować. Nie ulega wątpliwości, że zamierzenia te doprowadzą w najbliższym czasie do starcia z narodową demokracją, uważającą miasta za swoją domenę. Ch. D., idąc jednak na zdobycie mieszczaństwa i inteligencji miejskiej, znajduje i zastosowywuje gotowe wzory metod politycznych. Wyzyska więc przedewszystkiem rozżarzoną do białości nienawiść do Żydów, zespoli interes klasowy odźwierciedlony w świadomości mieszczaństwa, z interesem narodowym po swojemu znowu pojętym. Stanie mocną nogą na platformie antysemityzmu, mając w jednem ręku dla mieszczanina i kupca polskiego bojkot ekonomiczny Żydów, a w drugiem ręku dla inteligenta polskiego numerus clausus, usuwający mu z przed oczu widmo konkurenta żydowskiego w zawodach intelektualnych. Uczyni to właśnie w tym momencie, gdy wybitni przedstawiciele obozu N. D., uznając odrębną narodową politykę żydowską, uznają jednak możliwość zespolenia gospodarczej działalności Żydów z całością gospodarstwa państwowego, — co niewątpliwie musiało wywołać reakcję w pewnej części ich obozu.

Na III kongresie Ch. D., który się odbył [illegible] [illegible]cze w cze[illegible] [illegible]ecyzować [illegible] [illegible] D. do sp[illegible] [illegible] [illegible]misji progra[illegible] [illegible]yzowała punk[illegible] [illegible]ono natomiast [illegible] wanie i rozważenie tej kwestji.

Dyskusja, jaka się później, szczególn[illegible] w związku z tzw. porozumieniem polsko-żydowskiem rozwinęła w organach prasowych Ch. D., formułowała się coraz jaśniej w tezach głoszących, że **polityka eksterminacyjna wobec Żydów nie może doznać zmiany, a rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce nastąpić może jedynie przez emigrację Żydów z Polski**, albowiem „naród polski prze na miasta, dąży do opanowania handlu i zawodów wolnych, a Żydzi bronią swego stanu posiadania a nawet go dzięki swej przebiegłości powiększają". W ostatnich dniach z coraz większą gwałtownością i konsekwencją prasa Ch. D. występuje przeciwko Żydom. Stanowisko tej prasy przybiera wyraźny charakter programowy. Ostatnie artykuły „Głosu Narodu" nie przedstawiają już wątpliwości co do tego, jaki będzie stosunek stronnictwa Ch. D. do Żydów i jakiemi metodami taktycznemi posługiwać się ono będzie w swoich zamierzeniach organizacyjnych. Nie ulega wątpliwości, że przy najbliższych wyborach, kiedy partje polityczne rozpoczną wydobywać z gromad ludzkich wszystkie utajone instynkty, Ch. D. głosić będzie hasła najskrajniejszego antysemityzmu. Prasa Ch. D. rozpoczęła już dziś ofenzywę w tym kierunku. Musimy sobie jasno uprzytomnić, że demagogja demokracji chrześcijańskiej nie będzie lepszą od demagogji demokracji narodowej. Być może, że będzie w taktyce swej bardziej obłudną, a przez oparcie o klerykalizm i przez kontakt nawiązywany, w myśl swoich wskazań programowych, z pokrewnymi organizacjami w innych państwach — bardziej niebezpieczną.

Dr. Ludwik Oberlaender

Rada Nacz. Org. Sjonistycznej w Polsce

wobec wydarzeń w Kole żydowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 2 (F) Dziś rozpoczęła obrady Rada Naczelna Organizacji Sjonistycznej. Na posiedzeniu przedpołudniowem, które trwało do godziny 4-tej przewodniczył p. Lewite, następnie sen. Rotenstreich. — Na porządku dziennym znajdowały się ostatnie wypadki w Kole Żydowskiem oraz w łonie samej frakcji sjonistycznej. Pierwszy przemawiał pos. Rosenblatt, krytykując postępowanie tych grup sjonistycznych, które wywołały kryzys w łonie organizacji sjonistycznej i wystąpił z wnioskiem, aby linja polityki sjonistycznej nie mogła być ustalona bez większości sjonistów. Wypowiada się za przyjęciem rezygnacji prezesa Dra Reicha z tem jednak, aby przyszłym kierownikiem Koła na razie nie był ani Grynbaum, ani Thon, ani Reich. Napiętnował również postępowanie pos. Schippera.

Pos. Insler wskazuje, że źródło zła leży w słabości Rady Naczelnej i słabym jej autorytecie

cie. Pos. Schipper nie miał prawa wystąpić z Koła, jak również sjoniści małopolscy nie mieli prawa wystąpić z Rady Naczelnej. Uczynili to na własną rękę, nie będąc upoważnieni ani przez Egzekutywę ani przez stronnictwo sjonistyczne.

Następnie przemawiał Dr Hindes, który stwierdził, że z powodu rozbicia Koła Żydowskiego ucierpiało bardzo prestige Koła. Organizacja musi się przeciwstawić temu stanowi rzeczy i ratować sytuację.

Pos. Thon wypowiada się ostro przeciwko posłom łamiącym dyscyplinę partyjną i stawia wniosek oddania od sąd partyjny posłów Grinbauma, Schippera, Hartglasa oraz sen. Kernera. Co do posłów, którzy wystąpili z Rady Naczelnej, mowca wnosi, by wyrażono im ubolewanie, że zdobyli się na taki krok oraz wezwano ich do powrotu.

Na wstępie posiedzenia odczytano pismo rezygnacyjne posłów, którzy wystąpili z Rady Naczelnej. Obrady trwają.

* * *

Warszawa, 9 2. (F) Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Koła Żydowskiego został uzupełniony następującym punktem: Rezygnacja prezesa Koła Dr Reicha.

Dwie odpowiedzi min. oświaty St. Grabskiego

na interpelację w sprawie numerus clausus

Minister uważa, że obecny stan rzeczy krzywdzi... młodzież chrześcijańską!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 2 (F) Na interpelację Koła Żydowskiego w sprawie stosowania ogrnaiczenia procentowego przy przyjmowaniu na wyższych uczelniach młodzieży żydowskiej min. oświaty St. Grabski u- [illegible] ...ach akademic- [illegible] ...terpelantów jako [illegible] ..., a tymczasem [illegible] ...stawy o szkołach akade- [illegible] rady poszczególnych fa- [illegible] które z powodów technicznych stosować muszą ograniczenia, mogą jedynie za zgodą ministerstwa ustalić maksymalną liczbę słuchaczy, natomiast nie mogą wprowadzić ograniczeń procentowych w stosunku do poszczeglónych narodowości lub wyznań. Okólnik wydany 25 września 1925 do władz akademickich, daje dosadny wyraz temu poglądowi. Sądzę, że nie można mi zarzucić, jakobym zaniedbał w tym punkcie pełnienia przysługujących mi ustawą praw wykonywania władzy nadzorczej nad uczelniami akademickiemi. Nie można też twierdzić, jakoby faktycznie stosowano w naszych uczelniach praktyki zarzucane przez interpelantów o rzekomych ograniczeniach praw ludności żydowskiej. Można tylko powiedzieć, że stosunek przyjętych na wyższe uczelnie studentów jest równomierny do ilości zgłaszających się, a jeśli cyfry te wykazują jakąkolwiekbądź krzywdę, to przy faktycznym stosunku ludności żydowskiej do chrześcijańskiej t. j. 10 procent na 100 mieszkańców, ot krzywda ta dzieje się raczej chrześcijanom aniżeli Żydom (!)

Na drugą interpelację pos. Hartglasa i tow. w sprawie świadomego i planowego uniemożliwiania młodzieży żydowskiej studjów w kraju i zagranicą, min. oświaty St. Grabski odpowiedział jak następuje:

Interpelanci zarzucają mi, że świadomie i planowo utrudniam młodzieży żydowskiej studja na wyższych uczelniach w kraju i utrudniam udzielanie ulgowych paszportów młodzieży żydowskiej chcącej wyjechać zagranicę na studja. Ponieważ odnośnie do pierwszego zarzutu wniesioną została inna interpelacja na którą osobno odpowiadam, przeto powołuję się na treść tej odpowiedzi, dodając jedynie, że faktycznie co do zarzutów czynionych mi przez pos. Hartglasa i tow. **nie jestem poinformowany o wypadkach nieprzyjęcia młodzieży żydowskiej na wyższą uczelnie w kraju.** Nie wchodzę w motywy, jakie skłoniły władze akademickie do przyjmowania jednych, a nieprzyjmowania drugich osób przy wpisach. Jest to sprawa dziekanów. Gdybym nie szanował przepisów i praw władz akademickich, możnaby było mi rzeczywiście zarzucić naruszanie zagwarantowanej ustawą autonomji uniwersytetów.

Przeciw niesłuszności drugiego zarzutu interpelantów, że świadomie i planowo utrudniam młodzieży żydowskiej wyjazd zagranicę, przemawia aż zanadto liczba wydanych przez min. oświaty w r. 1925 zaświadczeń na wyjazd, służącym za podstawę do otrzymania paszportu ulgowego. Liczba udzielonych paszportów jest aż nadto dostateczną. Zaznaczam, że na 2062 przychylnych załatwień przypada 936 na ludność żydowsk.

Zarzucają mi interpelanci, że istnieją **pośrednicy** którzy za pewną sumę pieniędzy mogą uzyskać przyjęcie na uniwersytety dla każdego studenta lub postarać się o zaświadczenie na paszporty ulgowe. Zarzut ten nie jest poparty jednak żadnym dowodem i nie uważam za konieczne nań odpowiedzieć.

Nie mogę też zamilczeć o tem, że zdarzają się wypadki nadużywania dobrej wiary władz. Dużo studentów nie korzysta z zaświadczenia na wyjazd celem kontynuowania swych studjów zagranica. Wykonują oni tam zupełnie inne zajęcia, nie mające nic wspólnego z nauką. Z tego też powodu zmuszony będę w przyszłości **obostrzyć** postępowanie przy wydawaniu paszportów ulgowych i żądać od petentów konkretnych dowodów, że wyjeżdżają zagranicę dla kontynuowania studjów.

Min. Grabski dąsa się na Koło żydowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 2. (F) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej w dyskusji nad budżetem min. oświaty zabrał głos pos. Wygodzki (Koło Żydowskie), który oświadczył:

Jestem jedynym posłem, który nie może w swojem szkolnictwie, nie ma możności przeprowadzenia jakichkolwiek redukcyj. Szkolnictwo bowiem żydowskie zarówno powszechne jak i średnie, nie dostaje od rządu nic. Wskazując na ciężkie położenie szkolnictwa żydowskiego mowca wnosi rezolucję: Do budżetu min. oświaty wstawia się pozycję 12 miljonów złtych na udzielenie świadczeń osobowych w szkolnictwie powszechnem żydowskiem z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim. Następnie mowca przechodzi do szkolnictwa średniego, wykazując, że procentowy udział Żydów w szkolnictwie średniem państwowem wyraża się w cyfrze 7 procent. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa w szkołach zawodowych średnich i wyższych, gdzie wprost już można mówić o numerus nullus. Dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego w min. oświaty stale odmawia prośbom o koncesjonowanie żydowskich szkół zawodowych. Wkońcu mowca omawia sytuację w szkolnictwie wyższem, podkreślając ograniczenia stosowane wobec słuchaczy żydowskich.

Pos. rabin eLwin interpeluje min. oświaty w sprawie wypowiedzenia posad kontraktowym nauczycielom religji żydowskiej.

W odpowiedzi posłowi Wygodzkiemu zabiera głos min. oświaty p. Grabski, który twierdzi, że nic nie wie o numerus clausus w Polsce, że żadnego numeru clausus w Polsce ani nie było ani nie będzie. Minister w ostry sposób atakuje Koło Żydowskie, które rzekomo prowadzi agitację w kraju i zagranicą z powodu numerus clausus.

Przeciwko wywodom ministra zaprotestował energicznie pos. Wygodzki, odpierając z oburzeniem postawiony Kołu Żydowskiemu zarzut działalności antypaństwowej, której nigdy Koło żydowskie nie dopuściło się.

W dalszym ciągu przemówia min. Grabski, który omawiając sprawę paszportów ulgowych dla studentów żydowskich oświadcza, iż godzi się na utworzenie polsko-żydowskiej komisji mieszanej, którąby orzekała o wydawaniu poświadczeń na paszporty ulgowe.

Co się tyczy sprwy poruszonej przez pos. Lewina, wyjaśnia minister, że wypowiedzenia otrzymali wszyscy urzędnicy kontraktowi w myśl ustawy sanacyjnej, przyczem zawarte będą nowe kontrakty.

Telegram zjazdu rabinów do prem. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 2. (F) W Warszawie obraduje II Zjazd rabinów Rzeczypospolitej. Prezydjum zjazdu wystosowało do prezesa rady ministrów Skrzyńskiego telegram następującej treści: Drugi Zjazd Rabinów Rzeczypopolitej polskiej przesyła panu Prezesowi Rady Ministrów wyrazy prawdziwej czci i najszczerszeżyczenia owocności jego usilnej pracy dla dobra państwa i wszystkich obywateli.

Sejm tyrolski wobec mowy Mussoliniego

Insbruk, 9 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu tyrolskiego oświadczył naczelnik Tyrolu hr. Stumpf, wskazując na mowę Mussoliniego i na jego słowa dopuszczające możliwość przesunięcia granicy austrjacko-włoskiej ku północy, że wskutek tego oświadczenia, zasadniczo nie jest możliwem przyglądać się spokojnie z założonemi rękami. Jako naczelnik kraju zwrócę się do rządu związkowego austrjackiego z prośbą, by jako powoïny czynnik stwierdził, czy istnieją dane, by kwestję tę przedłożyć Lidze narodów, której członkami są tak Austrja jak i Włochy. Gdyby badanie to doprowadziło do rezultatu pozytywnego, wówczas liczy się na ponowne z tem, że nasz rząd związkowy przedsięweźmie dalsze kroki w przezemnie wskazanym kierunku. Posłowie wszystkih stronnictw wyrazili swoją zgodę na słowa naczelnika kraju przez powstanie z miejsc.

Ukryte plany fałszerzy węgierskich

Wiedeń, 9. 2 (D) Z Budapesztu donoszą: Prokuratura ogłosiła dziś część notatek aresztowanego w związku z aferą fałszerską pułk. Jankovica. Notatki rzucają światło na właściwe cele, jakie przyświecały fałszerzom węgierskim. Okazuje się, że za sfałszowane pieniądze chciano przygotować przewrót na Węgrzech, zmierzający do obalenia hr Bethlena, którego miejsce miał zająć ks. Windischgraetz Ministrem spraw wewn. miał zostać Nadossy, za ministrem Honwedów pułk. Jankovic.

Burza w parlamencie węgierskim

Wiedeń, 9. 2 (D) Z Budapesztu donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego doszło do burzliwych scen podczas przemówienia min. spraw wewn. Rakowskiego, który zaprzeczył twierdzeniu opozycji, jakoby poseł Waszony był inwigilowanym przez policję i jakoby policja prowadziła cenzurę jego listów i rozmów telefonicznych. Opozycja głośno protestowała przeciwko wywodom ministra.

Krwawe starcie policji z bezrobotnymi w Kaliszu

Bezrobotni zdobywają magistrat. — 30 osób rannych.

Warszawa, 9 2. (F) Do sejmu nadeszła dziś wiadomość z Kalisza, że doszło tem do krwawych zajść pomiędzy bezrobotnymi a policją. Tłum bezrobotnych, domagając się zasiłków, oblegał przpez dłuższy czas budynek magistracki. W trakcie tego doszło do starcia z policją. Wkońcu bezrobotni opanowali magistrat. 30 osób odniosło rany. Sprawa ta wywołała silne wrażenie w sejmie.

Wobec przesilenia w Kole Żydowskiem

Enuncjacje polityków żydowskich. — Przed czwartkowem posiedzeniem Koła.

Poseł dr. Thon piętnuje postępowanie opozycji. — O dyscyplinę partyjną. — Niekonsekwencja pos. Schippera. — Przeciw ambicjom osobistym. — Za utrzymaniem jedności, ale przeciw większości. — Kupiectwo przeciw rozterkom w „Kole". — Stanowisko „Hitachduthu".

Ostatnie wydarzenia w Kole Żydowskiem poruszyły znowu żydowską opinję publiczną, wywołując żywą dyskusję i pociągając za sobą szereg wywiadów i enuncjacyj przedstawicieli poszczególnych kierunków w Kole Żydowskiem, i publicystów żydowskich. Na łamach „Hajntu" zabiera głos **poseł dr. Thon**, który w ostrych słowach piętnuje stanowisko opozycji w Kole Żydowskiem. Całą dyskusję i chaos około ugody można określić słowem: „manjactwo". Gdyby nie smutny stan gospodarczy żydostwa polskiego, politycy opozycyjni w Kole nie mogliby się utrzymać na powierzchni życia politycznego. W ogólności daje się zauważyć w łonie Koła żydowskiego dziwny stan. Jedna grupa pracuje, a druga tylko krzyczy i woła, przyczem nie słyszy się nic innego, jak tylko wyłącznie „nie" i „nie". Szkoda, jaką ci politycy wyrządzają ludności żydowskiej jest tem większą, ileże zmuszają zwolenników ugody stale do wykazywania pozytywnych sukcesów i wywołują w ten sposób wrażenie w świecie nie-żydowskim, że istnieje grupa polityków żydowskich, która jest zadowoloną z obecnej sytuacji. To jest oczywiście nieprawdą, ponieważ każdy wie, że w porozumieniu polsko-żydowskiem uczyniono zaledwie początek, lecz początek taki, który się dobrze może rozwinąć.

W dalszym ciągu rozprawia się poseł Thon z całym szeregiem znanych już argumentów opozycji i powiada:

„Lecz dość, jest rzeczą niemożliwą dyskutować z ludźmi, dla których frazes jest ważniejszy, niż logiczny argument, a może także osobista ambicja i gonitwa za popularnością ważniejsze niż żywotne interesy ludności żydowskiej.

Kwestja naszego stanowiska, wobec obecnego rządu jest wyłącznie sprawą taktyki. Rządu, który powiada, że chce spełnić żądania żydowskie, nie można odsunąć od siebie i trzeba czekać, aż przyrzeczenie swe spełni. Jest zrozumiałem, że z takim rządem trzeba pozwolić rokować temu, który może wywierać na rząd odpowiedni wpływ a taką osobą jest obecnie dr. Reich. I dlatego jest nonsensem, właśnie obalać dra Reicha".

Następnie omawia poseł dr. Thon stosunki w polskiej organizacji sjonistycznej, skarżąc się na zupełny brak poczucia dyscypliny partyjnej. Twierdzi poseł dr. Thon, że nadszedł czas, by organizację uzdrowić. Rada naczelna a także ogólny zjazd sjonistów polskich winien wypowiedzieć stanowcze veto przeciwko anarchji, jaka rozpanoszyła się obecnie w organizacji.

O dyscyplinę wobec najwyższych instancyj sjonistycznych woła również na tle wystąpienia pos. Schipera na łamach lwowskiej „Chwili" p. dr. **Ignacy Schwarzbart**, pisząc:

„Chodzi w tej chwili wyłącznie o stronę formalną sprawy tj. o dyscyplinę.

Gdyby rozwaga posła Szypera była tak wypróbowaną jak jego sjonizm, byłby krok swój bardziej przemyślał i nie deptał dyscypliny partyjnej, nie stracił z oka szkód, jakie własnemu stronnictwu swoją namiętnością wyrządza.

Na tem samem posiedzeniu, na którem poseł Szyper podeptał uchwałę Rady Naczelnej, odraczającej decyzję co do polityki org. sjon. aż do ogólnopolskiego zjazdu, zwołanego na 7 marca, na tem samem posiedzeniu — ten sam pos. Szyper postawił wniosek na wykluczenie z Koła Żydowskiego senatora Deutschera i Baumingera i posła Stempla należących do „Agudy" — za to, że złamali solidarność Koła!!

A w dwie godziny później uczynił pos. Szyper krok o wiele gorszy, bo złamał demonstracyjnie solidarność własnego stronnictwa, wydając tem samem wyrok na siebie samego!"

A o przyczynach obecnej sytuacji w Kole, szczególnie we frakcji posłów sjonistycznych, pisze dr. Schwarzbart::

Rada Naczelna org. sjonistycznych w Polsce jest symbolem i wyrazem idei organizacyjnej.

Jeśli zadaniom swym dotąd nie sprostała w pełni, to nie jej w tem wina, ale tych którzy podgryzali jej słabe korzonki.

Kto dziś w organizacji naszej jej, wyłącznie jej dobro ma na oku, ten musi spostrzec, że zło wynikło głównie, może nawet wyłącznie dlatego, że stworzono tylko fikcję zjednoczenia, przed czem tylekrotnie ostrzegano. Tylko w tej atmosferze stać się mogło, że sjonista złamał własne szeregi w Kole Żydowskiem wobec prezesa sjonisty.

W zjednoczonej organizacji znikną odśrodkowe tendencje, bo wzrośnie poczucie odpowiedzialności zamilknie warcholstwo, bo ono będzie przed sobą i nad sobą miało tylko jeden sąd: Rady Naczelnej i Zjazdu, a nie będzie mogło chronić się pod skrzydła tego lub owego komitetu dzielnicowego przeciw Radzie Naczelnej lub Zjazdowi.

Ta myśl musi zwyciężyć, bo wynika z najgłębszych przesłanek naszej ideologji. Lepiej jeśli zwycięży dziś, niż jutro...

Byłoby lepiej, gdyby zwyciężyła była wczoraj niż dopiero dzisiaj.

Ale... nie jest za późno!"

Na marginesie taktyki Koła Żydowskiego zabiera również głos w lwowskiem „Tugblacie" senator dr. Rotenstreich, który pisze m. in.:

„Trzeba stwierdzić, że taktyka Koła Żydowskiego nie doprowadziła do korzyści dla żydostwa polskiego, ponieważ władze nie chcą dopuścić, by Żydzi mogli się swobodnie w Polsce wyżyć.

Rząd jest bardziej zadowolony z taktyki minimalistów, niż z polityków, zastępujących program maksymalistyczny. Lecz rząd nie ma zamiaru uczciwie spełnić tego co przyrzekł".

A o kryzysie w Kole pisze senator Rotenstreich:

„Kryzys w Kole osiągnął najwyższy punkt. miarodajne czynniki po obydwu stronach muszą sobie powiedzieć, że koniecznem jest utrzymanie jednolitej reprezentacji żydowskiej w interesie Żydów. Muszą ustać tarcia, wola umożliwienia bytu Żydom w Polsce zmusza do jedności i współpracy. To muszą sobie powiedzieć przedewszystkiem sjoniści. Sjoniści wśród siebie muszą się zjednoczyć. A zjednoczenie jest możliwe jeśli będzie dobra wola. My, głosiciele jednolitego frontu żydowskiego, musimy czynami wykazać, że pragniemy tego co głosimy.

Jest już najwyższy czas, zdaniem senatora Rotenstreicha, by osobiste ambicje zniknęły. Jeśli ambicje te są silniejsze od interesu ogółu, muszą „ludzie z ambicjami" być usunięci. Nie wolno się dziś bawić w ambicje, jeśli się chce być istotnie przedstawicielami ludu. Jednolity front żydowski musi zaistnieć.

W podobnym tonie pisze — rzecz charakterystyczna! — **poseł dr. Rosenblatt**, przedstawiciel opozycji na łamach łódzkiego „Najer Volksblatt". I on stwierdza, że należy uniknąć rozłamu w Kole. Ale rozłam ten kładzie na karb właśnie ugody, stwierdzając, że ugoda doprowadziła do rozpadnięcia się Koła, co stanowi zwycięstwo antysemitów.

„Istnieją jednak momenty — powiada poseł Rosenblatt — kiedy poszczególni politycy powiadają sobie, że jest wbrew ich przekonaniu prowadzić politykę, która jest nieszczęściem dla narodu. I w takich chwilach są ci ludzie zmuszeni wybrać mniejsze nieszczęście".

Tem mniejszem nieszczęściem jest dla posła Rosenblata niewątpliwie wystąpienie opozycji

---

J. OPATOSZU.

Sad

1.

Symcha rybak, zchłopiały obrośnięty Żyd, mieszkał w sąsiedztwie Pinchasa „pisarza". Uboga jego chata, podszyta zczerniałą od starości strzechą, stała nad brzegiem Żołdaski, w miejscu, gdzie wrzyna się wąskim pasem między ostre skały i z szumem wpada do Wisły. Zdaleka zdawało się jakby chata wyrastała z nad skał i chwiejąc się jak łódź obmywała swoje progi w wartkich nurtach wody, która otaczała ją srebrną wstęgą.

Rybak stał ze swoimi trzema synami nad rzeką bez surduta, bosy z zakasanymi spodniami i oblepiał wielkie uchate wiadra serem. Żona Symchy zdrowa, jak chłopka rumiana Żydówka w białej chuścinie na głowie, również bosa zrosłymi jak u gęsi grubymi palcami naprawiała wielkie sieci. Mężczyźni włożyli na dno wiader kilka kamieni aby ich prąd nie uniósł, spuścili do wody, a kiedy były już pełne ryb, zapalili łuczywa, żeby nie wiedziały dokąd uciec i powoli wyciągali je z wody. Trzepoczące się ryby wrzucono do siatki przytwierdzonej grubymi sznurami do tratwy pływającej po wodzie. Tam siedział Zelig najmłodszy syn Symchy, chłopak dziesięcioletni, z wielką brodawką koło ucha. Wrzucał okruszynki chleba do flaszki napełnionej wodą, w której pływała złota rybka. Zelig wyrósł jak ta dziczka w lesie. Czasami przepadał gdzieś na całe dnie, raz nawet dostał się na przepływającą berlinkę, wyjechał z nią a w domu nikt nie zauważył jego braku. Kiedy znów przez cały tydzień nie było go w domu i matka zaczęła się o niego dopytywać, nikt jej nie odpowiadał. Nic dziwnego! Przy urodzeniu, kiedy matka zauważyła brodawkę koło ucha dziecka, posłała po starą „czarownicę", aby mu to odczyniła. Ona zapowiedziała, żeby dziecko pilnie strzedz, bo jak nie, to je boginka Wisły królewna Wanda, porwie.

Rybak wraz ze synami wierzyli święcie, że rzeka żąda swego topielca i dlatego im się tak źle powodziło. Dlatego z roku na rok zmniejszał się połów. Woda czeka na swoją ofiarę.

Więc jeśli Zelig ginął na kilka dni, milczeli wszyscy, myśląc że przecież już woda ma swoją ofiarę. — Ale jakby na przekór, mały wracał. Wisła trzykrotnie go wyrzucała na brzeg.

Symcha ani słyszeć nie chciał o chłopcu nie uczył go modlitwy ani roboty i Zelig włóczył się obdarty z miejsca w miejsce.

— Czego się wylegujesz tam, idjoto — zawołała rybarka na syna, przejdź do „pisarza" i zapytaj się go, wiele mu ryb posłać na sobotę.

Chłopiec złapał flaszkę z rybką i puścił się drogą przez las.

Rozmyśliwał nad tem, że jak dorośnie wybuduje sobie prom i będzie łowił ryby sieciami, a nie jak ojciec, wiadrami. A jak będzie bogatym (a będzie nim napewno) to kupi sobie gumowe buty z cholewami, które zapinają się aż het pod brzuchem, skórzaną kurtkę i będzie jeździł po rzece na prawdziwej łodzi rybackiej na takiej, co ma wielkie koło z przodu. Potem wybuduje sobie taki sam domek jak Pinchas „pisarz" ze szklanną werandą. Może nawet podaruje złotą rybkę Ruchci? już przez dwa dni się z nim gniewa! Obciął jej czarnemu kotowi ogon! dobrze jej tak! jak ryby składają ikrę, to niech się nie podkrada! Tak! podaruje złotą rybkę Ruchci! wprawdzie nie napotyka się tego tak często we Wiśle, ale to nic, jak dorośnie to złowi sobie prawdziwego wieloryba, wydrąży, ze skóry uszyje sobie spodnie z kurtką razem cały się w tym ukryje, że mu tylko oczy będzie widać i puści się z najeżonymi płetwami do tych złotych rybek. Wie dobrze, gdzie się one ukrywają — na dnie rzeki w tych wielkich wirach — Ruchci powie, żeby zmieniała wodę w flaszce i wrzucała kilka kruszek do środka.

Na werandzie siedziała Ruchcia zajęta rozmową z swoją czarną kotką, leżącą z opuchłym grzbietem w wyścielonym koszyku:

— Moja biedna kici! boli cię? nie płacz! Mikołaj mówi że ci się to wygoi, ale za to brodawka Zeliga będzie taka wielka, widzisz taka wielka! — rozszerzyła obie rączki — widzisz! taka — jakie to będzie brzydkie — Ruchcia roześmiała się — wstrętny Zelig z rogiem na twarzy!

— Ruchciu popatrz no! mam złotą rybkę! chcesz ją? Ruchcia odwróciła się od niego, robiąc nadąsaną minkę:

— Gniewam się!

— Dlaczego się gniewasz?

— Boś rabuś!

— Ojciec mi kazał, na moje słowo! nawet mi powiedział, żebym ją zawiązał do worka i rzucił z górki do wody tak—„pluch"!

— Myślisz może, że ci to Bóg podaruje? srogo cię ukarze za to! Mikołaj mówi, że twoja brodawka urośnie taka wielka jak ten ścięty ogon.

Zelig stał przez chwilę zupełnie zmieszany. Dotknął się twarzy i zdawało mu się, że brodawka staje się coraz większą.

— Ej kłamstwo! Może chcesz się ze mną założyć, że do jutra ją stracę! mam już taki środek!

— Jaki środek?

— Naciera się ją krwią gołębią, to schnie i odpada.

Ciąg dalszy nastąpi.

z Koła Żydowskiego.

Pos. Dr Insler bardzo krytycznie zapatruje się na rezultaty aktu ugody z 4 lipca 1925 r.:

> Ośm miesięcy minęło od owej chwili. Dziś o wartości tego porozumienia, podkreślam wyraźnie tego porozumienia głoszą prawdę — życiowe fakty. Dostaliśmy kilka koncesyj w dziedzinie demokratyzacji kahałów, wprowadzenia kahałów na kresach i używalności języka żydowskiego na zgromadzeniach z któremi to koncesjami idzie w parze „dla równowagi" niejako — niespełnienie ani jednego postulatu gospodarczego i w prowadzenie w najostrzejszej formie „numerus clausus" na wszechnicah krajowych...
>
> ...W tym stanie rzeczy co innego musi być przedmiotem dyskusji. Z gmatwaniny pro i contra wyłuskać należy istotę rzeczy, która leży w tem, jaki ma być, jaki musi być, stosunek polityczny żydowskiej reprezentacji parlamentarnej do faktu bezowocności prowadzonych pertraktacyj.
>
> I tu staje przed żydowską opinją publiczną jasno i nie dwuznacznie postawione zagadnienie: Zostaliśmy oszukani. Żadne sentymenty na nic się tu nie zdadzą. W polityce decyduje interes. P. Stanisław Grabski, zawierając umowę z Żydami, miał słodkie słowa na ustach ale plolun antysemickiego programu w sercu. I per traktując z Żydami, czynił to jako 100-proc. antysemita. Baczył na to, by pewne punkty sformułowane były w sposób, nie nadający się do realizacji, by inne nie zostały sformułowane. A teraz baczy na to, by ze sformułowanych punktów wykonane zostały tylko najobojętniejsze. Jesteśmy oszukani.
>
> Obojętne dlaczego i z czyjej winy. Niechaj dyskusja toczy się około pytania: Jakie konsekwencje z tego faktu płyną dla naszej politycznej pracy. Nad tak sformułowanem pytaniem pourać ogół żydowski także u nas w kraju zastanowić się i dojść do skrystalizowanych poglądów.

Ostro przeciwko obecnym tarciom w Kole Żydowskiem występuje w imieniu kupców poseł Wiślicki. W chwili, kiedy większość żydostwa polskiego przeżywa gospodarczą katastrofę i kiedy katastrofa ta przyjęła najostrzej sze formy, są walki posłów żydowskich między sobą niewłaściwem postępowaniem. Kiedy głód i nędza wdzierają się do wszystkich domów żydowskich, niema czasu na wewnętrzne rozterki. Wszyscy winni dbać wyłącznie tylko o to, jak wydostać z ciężkiej sytuacji żydostwo i w pierwszym rzędzie żądać od rządu innego stosunku do Żydów na polu gospodarczem.

> „Przedewszystkiem musi być zlikwidowany dotychczasowy program gospodarczy Koła. Trzeba żądać od rządu zobowiązań odnośnie do problemów gospodarczych Żydów w Polsce. Jak długo takich zobowiązań niema, musi Koło trwać w bezwzględnej opozycji do rządu".

Z apostrofą pod adresem większości w Kole zwraca się przedstawiciel „Hitachdutu" poseł Lewinson stwierdzając, że w łonie Koła znajduje się większość opozycyjna wobec polityki posła Reicha. Lecz większość ta prowadzi podwójną buchalterję. Głosuje przeciwko polityce posła Reicha, a następnie wyraża mu uznanie za jego działalność. Jeśli ta większość nie wyciągnie konsekwencji, będą posłowie z „Hitachdutu" zmuszeni uczynić decydujący krok.

> Uważamy — pisze pos. Lewinson w łódzkim „Tugblacie" — że interesy żydowskie stoją wyżej od rzekomo jednolitego frontu żydowskiego w Kole, które jest absolutnie niezdolne do pracy i wpływa przy obecnych warunkach demoralizująco na ludność żydowską.

Tak mniej więcej wyglądają poglądy przedstawicieli poszczególnych kierunków w łonie Koła Żydowskiego. Poglądy te znajdą prawdopodobnie znowu wyraz na najbliższem, czwartkowem, posiedzeniu Koła.

Przesilenie w świetle prasy antysemickiej

Polska prasa antysemicka jest oczywiście z przesilenia w Kole Żydowskiem bardzo zadowoloną. Tem bardziej, że można wszakże motywów działania, zwałszcza po stronie grupy posła Grünbauma, doszukiwać się tam, gdzie dusza antysemicka tego tylko zapragnie.

A więc „Gazeta Warszawska Poranna" w artykule wstępnym pt.: „P. Grynbaum chce wojny" w ten sposób komentuje stanowisko opozycji w Kole Żydowskiem:

> W rzeczywistości jednak są to pozory i istota sprawy tkwi o wiele głębiej. Oto p. Grinbaum i jego podkomendni doszli do przekonania, że tzw. ugodowa polityka obecnego kierownictwa Koła Żyd. zachwiać może i zmniejszyć bojowość antypolskiego frontu całego żydostwa i zatrwożyli się możliwością pogodzenia się pewnej części żydostwa z tem, że Polska jest państwem narodowem i że o sprawach jej musi rozstrzygać narodowy interes polski".

Czyli, — że **większość** Koła stoi, zdaniem urzędówki endeckiej, na stanowisku „państwa **narodowego**", o którego sprawach „musi rozstrzygać **narodowy** interes polski"...

Jezuityzm — czy tendencja „divide et impera", doprowadzona do... głupoty?

Chadecki zaś „Głos Narodu" po lojalnem przyznaniu, że

> z kilkudziesięciu punktów, jakie zawierał ten drugi „konkordat" p. St. Grabskiego, zapewne tylko bardzo mała część została dotychczas wykonaną,

wsiada na swego ulubionego konika: ugoda była krokiem fałszywym, gdyż

> interesy i dążenia narodu polskiego są w wielu punktach sprzeczne z dążeniami i celami polityki żydowskiej.

Twierdzenie to, będące podstawową zasadą wszelkiego szowinizmu narodowego („bo niema zgody, gdzie w jednym kraju żyją dwa różne narody" Rostworowski!) jest w istocie fałszem, albowiem postęp i cywilizacja prowadzą nie do wytępienia mniejszości przez większość, lecz do — współżycia.

Miesiąc Organizacji Sjonistycznej

Ijar 5686: 15 kwietnia — 15 maja 1926.

Odezwa!

Sjoniści! Z zapoczątkowaniem nowego porządku politycznego w Erec Izrael stanął sjonizm przed olbrzymiem zadaniem przekształcenia swej organizacji, zbudowanej w ciągu długich lat duchowych zmagań dla politycznego wychowania i propagandy — w instrument ekonomicznej odbudowy. Organizacja sjonistyczna, która była reprezentantką polityczniej propagandy, zastępczynią etycznej myśli odrodzenia, wyrazicielką narodowo-kulturalnego dążenia, musiała walczyć przy budowaniu podstaw wielkiej kolonizacji, zastosowaniu systemu realnej polityki żydowskiej w związku z polityką światową, przy tworzeniu nowych instrumentów finansowych, przy badaniu i rozstrzyganiu o ekonomicznych zagadnieniach fachowych wśród najuciążliwszych warunków. Ruch sjonistyczny rozwinął w tej ciężkiej próbie idei na drodze do rzeczywistości nieprzewidziane siły. Zorganizowano polityczne zastępstwa w Londynie, Palestynie, Genewie, Rzymie i w innych centrach. Organizacja przejęła i rozszerzyła hebrajskie szkoły w Palestynie — szkoły ludowe, średnie i technikum, Stworzono zaczątki Hebrajskiego Uniwersytetu na górze Oliwnej. Zorganizowano nowoczesną i bardzo rozwiniętą pomoc sanitarną. Zorganizowano Keren Hajesod i odbudowano Keren Kajemeth. Budżet kolonizacyjny wzrósł w stosunku do ostatnich lat przedwojennych prawie stokrotnie. Założono więcej, niż 40 nowych osiedli rolniczych. Zorganizowano bank hipoteczny. Znaczna ilość młodych ludzi otrzymało planowe wychowanie fachowe dla przyszłego zawodu. Wykształcono system emigracji i organizacji.

Wszystkie te rezultaty, jakkolwiek będziemy ich względne znaczenie oceniać w stosunku do wielkości zadania, były możliwe, ponieważ przez długi czas przygotowania w szkole idealizmu sjonistycznego powstał zapał, ugruntowało się przekonanie i wzmocniła się wola. Lecz tylko wówczas będą mogły utrzymać się i wzrastać te duchowe i wewnętrzne siły popędowe, jeśli ich źródło nie wyschnie, jeśli myśl sjonistyczna i organizacja sjonistyczna zachowają swą żywotną moc i wielkość. A tylko wówczas spełni organizacja sjonistyczna swoje gospodarcze zadanie, jeśli równocześnie będzie zwiastunką idealistycznej propagandy, zastępczynią narodowo-etycznej mysli odrodzenia i pozostanie reprezentantką narodowo-kulturalnej idei, jaką ongiś była.

Sjoniści! Nadszedł czas, by organizacja pomyślała o sobie i o źródłach swej siły. Nie wolno nam w zupełnem oddaniu się najpilniejszym zadaniom chwili zapominać o kapitale idei i entuzjazmu, który stworzono w czasie przygotowania i czystego głoszenia idei. Oczywiście, musimy starać się i pracować dla naszych funduszów. Ale nadszedł czas, by odnowić fundusze serc i dusz, nadszedł czas, by sjonista, który pracuje lub ofiaruje na Keren Hajessod, który działa i ofiaruje dla Keren Kajemeth, ponownie usłyszał i w głębi swego serca nauczył się pojmować, że sjonizm zjawił się, by wybawić naród żydowski z niewoli i poniżenia, że zjawił się dla odrodzenia człowieka żydowskiego i kultury żydowskiej i że niema namiastki sjonizmu i odstępstwa od jego prawd.

Sjoniści! Egzekutywa organizacji sjonistycznej zwraca się przeto do związków krajowych i frakcyj, do członków Komitetu Wykonawczego, do wszystkich tych, którzy są wierni i oddani sprawie sjonistycznej i wzywa ich do podjęcia ponownej walki o rozszerzenie idei sjonistycznej, w całej jej jasności i czystości. Zyskanie dusz jest hasłem. Propaganda oznaczała dla nas zawsze więcej, niż tylko werbowanie nowych członków. Przemawiając do drugich, przemawialiśmy do nas samych, do naszego własnego sumienia, do naszych przyjaciół i zwolenników. Pouczając innych, wzmacnialiśmy siebie we wierze w prawdę idei. Taką propagandę należy znowu rozpocząć. Głoszenie hasła, żądającego od drugich, lecz równocześnie obowiązującego nas samych, pouczającego innych lecz apelującego i do nas, propaganda pobudzania i samopoczucia.

Propaganda sjonistyczna, praca dla wzmocnienia i rozszerzenia ruchu nie może być związana pewnym oznaczonym czasem. Jednakowoż chcemy, by okres rozbudzonej od nowa pracy nastąpił jednolicie, równocześnie na całym świecie.

Wobec tego proklamujemy miesiąc Ijar 5686 (15 kwietnia — 15 maja 1926), jako

miesiąc organizacji sjonistycznej.

W miesiącu tym ma we wszystkich krajach wszędzie gdzie żyją sjoniści, cała praca sjonistyczna być oddana służbie werbowania i propagandy. Na wielkich zgromadzeniach ludowych i w szczupłych gronach, przed starszymi i przed młodzieżą, przed kobietami i mężczyznami, wszędzie należy głosić i uzasadniać program sjonistyczny. Organizacja ma być pomnożona o nowych członków, jej samopoczucie, znajomość i zrozumienie idei sjonistycznej pogłębione i wzmocnione. Do wszystkich duchowych i politycznych przywódców sjonizmu idzie apel, by oddali się służbie tej akcji. Przed jej rozpoczęciem niechaj się zbiorą na specjalnych konferencjach, by od nowa rozpatrzyć i ustanowić treść i metody propagandy sjonistycznej. Lecz przedewszystkiem winni być na swem miejscu, kiedy akcja się rozpocznie, kiedy ruch sjonistyczny ich potrzebuje.

Sjoniści! Przygotujcie się do „miesiąca organizacji sjonistycznej", przygotujcie się do walki agitacyjnej dla idei sjońskiej.

Egzekutywa Org. Sjonistycznej.

Na horyzoncie politycznym

Echa mowy Mussoliniego

Gwałtowna mowa Mussoliniego wywarła nie tylko w Niemczech, ale i na całym świecie olbrzymie wrażenie. Niemcy odpowiedziały na tę mowę powściągliwie i umiarkowanie. Charakterystyczną jest rzeczą, że gdy w Berlinie dowiedziano się o interpelacji Farrinacciego i o odpowiedzi na nią Mussoliniego, Stresemann podał do wiadomości publicznej, że na konferencji prezydenta ministrów, zwołanej w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, obradowano również nad położeniem ludności niemieckiej w południowym Tyrolu. Stresemann wygłosił mowę, w której oświadczył, że rząd niemiecki nie ma nic wspólnego z agitacją, jaką część prasy niemieckiej uprawia przeciwko Włochom. Po mowie Stresemanna zabrał głos bawarski prezydent ministrów Held i oświadczył również, że bawarski rząd stoi zupełnie zdala od agitacji przeciwko Włochom.



Mussolini.

W parlamencie niemieckim wnieśli nacjonaliści jeszcze przed mową Mussolinigo interpelację w sprawie tyrolskiej. Stresemann zamierza na najbliższem posiedzeniu parlamentu niemieckiego odpowiedzieć na tę interpelację, przyczem już teraz prasa niemiecka podnosi, że ton odpowiedzi będzie pojednawczy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że agitację przeciwko Włochom uprawiały koła monarchistyczno-nacjonalistyczne, a cel tej agitacji jest zupełnie przejrzysty. Chodziło nacjonalistom niemieckim o to, by podrażnić Mussoliniego i zmusić go w ten sposób do wkroczenia do północnego Tyrolu. Nacjonaliści niemieccy spodziewali się, że uda im się wywołać ruchawkę chłopów bawarskich i doprowadzić w ten sposób do restauracji Wittelsbachów w Bawarji. Krewki Mussolini dał się użyć za narzędzie machinacji niemieckich nacjonalistów, ale zamiary ich spełzły na niczem gdyż bezpośrednim następstwem zaostrzenia konfliktu włosko-niemieckiego jest przyspieszenie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, gdzie Niemcy zamierzają wystąpić z całą sprawą.

Walka przeciwko czeskim rozporządzeniom językowym

Koalicyjny rząd Czechosłowacji znalazł się teraz w bardzo ciężkiej i trudnej sytuacji. Parlament czeski zwołany został na 16 bm., a ten przyśpieszony termin zwołania parlamentu czeskiego stoi w związku, a nawet wywołany został agitacją niemieckich socjalnych demokratów, do których przyłączyli się Słowacy ks. Hlinki, tworząc blok opozycji, która postanowiła prowadzić bardzo energiczną walkę przeciwko wydanym niedawno przez rząd rozporządzeniom językowym.

Jak wiadomo, czesko-słowacka ustawa językowa weszła w życie z dniem 29 lutego 1920 roku, jako integralna część do ustawy konstytucyjnej republiki czesko-słowackiej. Ta ustawa językowa uznała czesko-słowacką mowę za oficjalny język urzędowy, ale zabezpieczyła narodowym i językowym mniejszościom w tych obwodach, gdzie te mniejszości narodowe dochodzą przynajmniej do 20 proc. ogółu ludności, prawo wnoszenia podań w ojczystym języku, otrzymania odpowiedzi na te podania w tymże języku i komunikowania się w języku ojczystym ze wszystkiemi władzami państwowemi. Ustawa uczyniła realizację tych praw mniejszości narodowych zależną od wydania rozporządzeń wykonawczych. Ponieważ tych rozporządzeń nie wydano, dlatego ustawa, chociaż przewidziana konstytucją, nie weszła wcale w życie. Obecnie, tj. dnia 5 lutego br., **wydano takie rozporządzenie, jednakowoż z wyłączeniem szkolnictwa, poczty i kolei**. Rozporządzenie więc wykonawcze tyczy się tylko administracji politycznej i wymiaru sprawiedliwości. W tej dziedzinie podzielono okręgi czeskie na trzy grupy: 1) takie, w których pewna mniejszość stanowi conajmniej dwie trzecie części ludności, 2) takie okręgi, gdzie mniejszości tworzą procent większy niż 20 procent, 3) wreszcie takie okręgi, gdzie mniejszości nie osiągają nawet 20 procent. W pierwszych okręgach przyznano mniejszościom bardzo znaczne prawa przewidziane konstytucją, w drugich okręgach zakres tych uprawnień jest znacznie skromniejszy, w trzecich zaś okręgach mniejszości narodowe nie otrzymały żadnych praw. Natomiast językowi czeskiemu przyznano we wszystkich okręgach daleko idące przywileje, a nawet zastrzeżono centralnym władzom prawo zawieszenia tych rozporządzeń, o ile ku temu zajdzie potrzeba.

Te rozporządzenia wywołały we wszystkich partjach niemieckich republiki czeskiej olbrzymie oburzenie, które napewno znajdzie wyraz w obradach czeskiego parlamentu, zwołanego na dzień 16 bm.

Bethlen — zachwiany

Artykuł, który zaufany naczelnika państwa Hortyego hr. Emerich Karolyi ogłosił w „Pester Lloyd“, wywołał w Budapeszcie powszechną sensację. Karolyi zarzuca prezydentowi ministrów **hr. Bethlenowi**, że starał się zatrzeć ślady, prowadzące od fałszerzy węgierskich do niemieckich nacjonalistów. Na ten artykuł odpowiedział hr. Bethlen dłuższym wywodem, w którym starał się oczyścić zupełnie z zarzutów przeciwko niemu podniesionych. Jednakże wóż w Budapeszcie utrzymuje się uporczywie pogłoska, że hr. Bethlen ma się wkrótce podać do dymisji, a jego następcą ma zostać hr. Paweł Teleky, były prezydent ministrów. Pogłoski te opierają się na wizycie, którą francuski poseł w Budapeszcie Clinchant złożył Telekyemu, jako ewentualnemu już następcy Bethlena.

Rosja i Japonja na terenie Chin

Groźny konflikt między dyktatorem Mandżurji Czang- Tso- Linem a Rosją w sprawie kolei mandżurskiej zakończył się w najbardziej niebezpiecznym momencie dzięki ustępstwom chińskiego marszałka. Uniknięto w ten sposób konfliktu, który w razie wybuchu mógł przybrać bardzo niebezpieczne rozmiary, wiadomo bowiem, że za Czang- Tso-Linem stoi Japonja. Właśnie ustępliwość i wydatny wpływ Japonji wpłynęły na załagodzenie konfliktu; Czang- Tso- Lin nie chciał i nie mógł ryzykować zbrojnego sam na sam z Rosją.

Stanowisko Japonji było nawskróś pokojowe. Ambasador japoński w Moskwie oświadczył: „Jest rzeczą jasną, że interesy naszego kraju sprzeciwiają się wmieszaniu się naszemu do sporu“. A minister spraw zagranicznych, baron Szidehara oświadczył w parlamencie w Tokjo, że „pogłoski o agresywnych zamiarach Rosji w północnej Mandżurji uważa za nieuzasadnione“. Jesteśmy tedy dalecy od nowej wojny rosyjsko- japońskiej.

Japonja pożąda bogactw rozsianych w Chinach, pożąda bogatych a mało zaludnionych dolin południowej Mandżurji, a jednak musi się liczyć z sytuacją i powściągnąć swoje apetyty. Ważnym czynnikiem, stojącym jej na przeszkodzie, jest wrogi stosunek opinji chińskiej wobec Japonji. Wyrazem jego był zwycięski bojkot towarów japońskich w Chinach, który zmusił Japonję do wycofania się z bogatego, zdobytego na Niemcach Szantungu, który dostarcza zboża, jedwabiu i węgla.

Sowiety liczą się z dążeniami Chin, przychodzą im z pomocą i tem się tłumaczy ich rosnący w Chinach wpływ. Japonja w razie konfliktu miałaby do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma przeciwnikami. Japoński minister spraw zagranicznych, uzasadniając traktat zawarty z Rosją 20 stycznia 1925 r., wyraził się w ten sposób: „Pacyfikacja i zjednoczenie Chin jest niezwykle trudnem, jeszcze niezrealizowanem zadaniem. Twierdzenie jednak, że naród chiński nie potrafi się sam rządzić, byłoby niesłuszne. Nie należy dawać wiary pogłoskom, jakoby Chiny miały stać się państwem komunistycznem. Przyglądamy się bacznie, życzliwie i wyrozumiale wysiłkom, które przedsiębiorą Chińczycy w celu zreformowania swego kraju. Uwzględniamy szczególne wyjątkowe warunki, w których dokonywa się ta praca“. Oto jest jasno wyrażony i sumiennie wykonany program japoński w stosunku do Chin.

Wreszcie sytuacja wewnętrzna Japonji nie pozwala jej na interwencję. W roku zeszłym dokonano tam wielkich reform: wprowadzono powszechne prawo głosowania, obalono przywileje izby wyższej. Wszyscy oczekują konsekwencji politycznych tych reform; nowe wybory są bliskie. Powodem tego jest, że w obecnym parlamencie żadne z trzech stronnictw: demokratyczne, rządowe, konserwatywne, niema większości. Robotnik japoński dochodzi do głosu. Spis ludności 1 października wykazuje 60 miljon. mieszkańców, a robotnicza ludność miast ustawicznie wzrasta.

Dlatego to Japonja okazała się powściągliwą w Chinach, a protegowany jej Czang- Tso- Lin ustąpił przed ultimatum rosyjskiem.

Kredyt zagraniczny

II*).

Niepowodzenie pożyczki dla Polski w Ameryce, podczas gdy pożyczki innych państw cieszą się w Ameryce wielkiem powodzeniem, jest skutkiem ujemnych wyników naszej dotychczasowej gospodarki, która doprowadziła do zachwiania się naszej waluty, a ryzyka walutowego kapitaliści ponosić nie chcą. Zagranica wie, że skurczył się nasz objekt gospodarczy, że spożycie i wytwórczość zmalały, że zmniejszenie się i zubożenie podstawy podatkowej zmniejsza wydajność skarbu. Kapitał zagraniczny unika Polski nie dlatego, że znajduje się w rękach oligarchji finansowej, w skład której wchodzą i Żydzi — w to nikt już, zdaje się, nawet w Polsce nie wierzy, — ale dlatego, że gospodarstwa kapitalistyczne doszły do pewnych ustalonych norm ładu finansowego i porządku handlowego, których nasza polityka gospodarcza i finansowo-bankowo-handlowa nie przestrzega.

Zaprzepaściliśmy we właściwym czasie możność nawiązania stosunków gospodarczych ze

*) Zob. „N. Dz.“ z 10 bm.

światem i z obcym kapitałem. Mimo traktatów handlowych, zawartych niedawno, mimo wyraźnych umów międzynarodowych wprowadziliśmy protekcjonizm i reglementację im portu zagranicznego, przechodząc do porządku dziennego nad zawartymi traktatami handlowymi. To do reszty podkopało zaufanie do nas. Długie lata miną zanim odzyskamy zaufanie. Nie tylko do poczynań rządu nie ma się zagranica zaufania, ale i do przemysłu i banków naszych, bo nie nauczyliśmy się jeszcze, że podstawą zaufania jest dotrzymywanie umów. Pod tym względem banki nasze mają dużo na sumieniu. Dlatego możność uzyskania kredytu sanacyjnego zmalała do minimum.

Pod pożyczką sanacyjną należy rozumieć nie tylko pożyczkę dla państwa, ale dla banków i przemysłu. Przemysł niemiecki, jakoteż samorządy uzyskał prawie 5 razy większą pożyczkę, jak Rzesza niemiecka, ale dopiero wtedy, gdy Niemcy otrzymały pożyczkę Dawesa. Każdy sobie w Polsce zdaje sprawę, jak to powiedział minister skarbu Zdziechowski w ostatniem ekspose, że jedna pożyczka dla Polski nie wystarczy, należy się postarać o przypływ obcych kapitałów dla przemysłu polskiego. Pożyczka Bankers Trustu, o ileby nawet doszła do skutku, nie daje nam tego kredytu, który potrzebny jest do sanowania waluty, finansów i życia gospodarczego. Pożyczka sanacyjna Banku Polskiego mimo uchwały Rady zarządzającej banku w sprawie dopuszczenia do niego kapitału zagranicznego i pomimo bliskich stosunków prof. Kemmerera z prezesem Federal Reserve Bank, i pomimo, że Kemmerer z ramienia tego banku badał politykę kredytową i walutową Banku Polskiego, nie jest na razie aktualną, gdyż opinja Kemmerera nie jest jeszcze gotowa, a City angielskie i Wallstreet nowojorski nie nabrały jeszcze przekonania do naszych sił rozwojowych. Dlatego słusznie zapowiedział niedawno na konferencji stronnictw, tworzących obecną większość rządową, p. premjer Skrzyński, że zaprosi do Polski najwybitniejszych finansistów i ekonomistów angielskich i amerykańskich i także przedstawicieli komitetu finansowego Ligi Narodów. Ich bowiem rady i opinja mogą przychylnie usposobić świat finansowy dla Polski i tylko wtedy możliwe jest zaangażowanie się kapitału zagranicznego w przedsiębiorstwach polskich. Pożyczka dla państwa nie jest sama w stanie uzdrowić stosunki. Tylko gdy świat finansowy zainteresuje się naszym przemysłem, spodziewać się można ożywienia się naszej wytwórczości. Wtedy i kapitał prywatny krajowy, który uchyla się od lokat w przemyśle lub handlu, wróci do banków prywatnych, skąd się wycofał i w ten sposób przyczyni się do rozszerzenia się możliwości kredytowych.

Jeśli chcemy odbudować a właściwie pozyskać zaufanie kapitału zagranicznego, to musimy się starać, by i przedstawiciele Ligi Narodów brali udział i współpracowali w zbadaniu naszych finansów i życia gospodarczego. Stany Zjednoczone nie należą wprawdzie do Ligi Narodów, ale opinja komitetu finansowego Ligi Narodów, ze względu na jego skład fachowy cieszy się takiem zaufaniem w Ameryce, że pewnem jest, że kapitał amerykański zażąda współpracy członków komitetu finansowego Ligi Narodów w opracowaniu planu sanacyjnego dla Polski. P. Skrzyński zdaje sobie jasno sprawę, że zadaniem męża stanu nie jest tylko zapoznanie się z problemami, tylko staranie się o takie ich ukształtowanie, by na tej podstawie ugruntować rozwój i rozrost państwa. Dotychczasowa polityka finansowa i gospodarcza Polski była fatalistyczna, przyjmowaliśmy wypadki, tak jak one przychodziły, bez jasnej myśli, bez planu pewnego, jak zapobiegać wypadkom. Mężowie stanu muszą rozumieć, że tylko przez koncesje gospodarcze na rzecz kapitału zagranicznego uzyskamy znaczny kredyt sanacyjny i zainteresujemy kapitał międzynarodowy w istnieniu wielkiej i bogatej Polski. Źródłem wytwórczości jest kapitał, surowiec mamy w kraju, warsztaty i ludzie pracy są, brak nam kapitału i planu gospodarczego: kapitału własnego na razie stworzyć nie możemy.

Twierdzą wprawdzie niektórzy przedstawiciele stronnictwa popierającego rząd, że mamy wielki kapitał w kraju, że należy go tylko uruchomić. Uruchomić go chcą w ten sposób, że chcą stworzyć kapitał oparty nie o złoto, tylko na towarze. Gdyby nawet teoretycznie mieli racje, co jest wątpliwem, ale jak długo 99,99 procent ludzi cywilizowanych ma zaufanie tylko do pieniądza opartego na złocie, to wszelka próba stworzenia innego pieniądza nie prowadzi do sanacji. O ileby rząd poszedł za radą domorosłych finansistów, stworzy sytuację bez wyjścia. P. premjer Skrzyński idzie za przykładem państw zachodnich i jeśli w najbliższym czasie przyjadą ekonomiści i finansiści zagraniczni, to jest nadzieja, że po opinji tych przedstawicieli kapitału zagranicznego, uzyskamy znaczny kredyt sanacyjny. Ale społeczeństwo polskie musi wiedzieć, że należy mówić i porozumieć się z kapitałem międzynarodowym, językiem interesu polityczno-gospodarczego. Dotychczasowa polityka nie chciała tego rozumieć. Rozumiała to dobrze Czechosłowacja, której kupcy i przemysłowcy decydowali o polityce w stosunku do Rzeszy niemieckiej i Anglji i uzyskali znaczny kredyt w Holandji, Anglji, Ameryce i Szwajcarji. Polska nie ujęła zagadnienia polityki międzynarodowej ze stanowiska polityczno-gospodarczego i dlatego kapitał zagraniczny stronił od nas. P. Skrzyński to rozumie, a o ile mu się uda przekonać i społeczeństwo polskie, wtedy kredyt sanacyjny nie będzie trudno.

Dr. F. Rotenstreich
Senator.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Ujednostajnienie podatków od lokali

(n) Obecnie istnieją trzy różne podatki od lokali, a mianowicie 1) na rozbudowę miast, 2) kwaterunkowy, 3) miejski podatek od lokali. Mnogość ta daje powód do słusznych żalów ludności, a zarazem ściąganie ich staje się skutkiem tego zawiłem. Chcąc położyć kres temu stanowi uchwaliła Rada Ministrów projekt nowego — jedynego — podatku od lokali, który zastąpi powyższe trzy podatki. Projekt ten złożony został w Sejmie dnia 16 u. m.

Stopa podatku ma wynosić 10 procent czynszu przedwojennego, a podatek ma być płatny w 4 ratach. Spodziewany z tego źródła dochód ma wynieść 35 miljonów złotych.

Podatek ten ma wejść w życie od 1 VII. br., o ile Sejm inaczej nie postanowi.

Nowa taryfa towarowa na kolejach

Donieśliśmy już o wydaniu nowej taryfy towarowej, która wchodzi w życie z dniem 10 bm., a która zawiera szereg dalszych ulg i zniżek. W obrocie wewnętrznym zasługują na wymienienie zmiany następujące: ustalenie zniżonych taryf: na przewóz kapusty świeżej i kwaszonej (VIII kl.) lnu i konopi surowych do międlarni (IX kl.), rur kamionkowych (VIII kl.), zmiana schematów taryfowych na przewóz zwierząt żywych przez zniżenie ich na odległościach dalszych, powyżej 300 klm., wzamian za pewną zwyżkę na odległościach krótkich, zmniejszono o wysokość jednej opłaty stacyjnej przewoźne w komunikacji pomiędzy kolejami prywatnemi, leżącemi na Kaszubskiem Pomorzu a kolejami państwowemi i taką ulgę zastosowano do przewozu kamieni z kamieniołomów, leżących przy małopolskich kolejach prywatnych.

W zakresie taryf wywozowych i przywozowych przyznano zniżkę 10 proc. wywozowi trzody chlewnej w ilości nie mniej 200 wagonów miesięcznie, zniżono do kl. G. taryfę na wywóz superfosfatu i do kl. VI taryfę na wywóz cynku i ołowiu — zniżono taryfę na przywóz przez Gdańsk i Gdynię rudy szwedzkiej oraz bawełny i wełny, wreszcie dla tranzytu z Rumunji wprowadzono specjalną taryfę na przewóz kukurydzy oraz wytłoczyn oleistych i buraczanych suszonych do Gdańska i Gdyni.

Z inowacyj, wprowadzonych do nowego wydania taryfy towarowej, wymienić należy jeszcze zmianę sposobu obliczenia dopłat za wagon kryty, polegającą na tem, że dopłata ta pobierana będzie od wszystkich bez wyjątku przewozów w wagonach krytych, ale w wysokości nie 10, proc., jak dotąd, a tylko 5 proc. Równocześnie znosi się przymus cechowania lub numerowania przesyłek półwagonowych, usprawiedliwiony w okresie braku taboru — celem umożliwienia doładowania wagonu innemi przesyłkami — ale dziś już zbędny.

Protestowanie weksli na poczcie

Ministerstwo Sprawiedliwości wespół z Gen. Dyrekcją P. i T. opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie sporządzania protestów wekslowych przez urzędy pocztowe.

W ogólnych zarysach projekt przewiduje wprowadzenie protestowania weksli przez wszystkie urzędy i agencje pocztowe w Państwie. Narazie urzędy te będą sporządzały protesty jedynie z powodu niezapłacenia i to do wysokości 1.000 zł.

Weksel winien być wystawiony w języku państwowym, zaś na obszarach, na których wedle postanowień ustawy językowej dopuszcza się język ruski, białoruski, względnie litewski — weksle wystawione w tych językach, mogą być także przedstawiane do protestu na poczcie. Dozwala się również język niemiecki na obszarach b. zaboru pruskiego.

Opłata za protest wekslu na poczcie przewiduje się w wysokości zł. 3.

W związku z tem Gen. Dyrekcja P. i T. zamierza wydać równocześnie z omawianem rozporządzeniem Min. Sprawiedliwości szczegółowe przepisy o przesyłaniu weksli, przeznaczonych do protestu, w listach zleceniowych, oraz o protestowaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe.

Wprowadzenie w życie tych rozporządzeń spodziewane jest nie wcześniej jak w kwietniu br.

Długi państwowe w nowym budżecie

Już pierwotny projekt budżetu wydzielił budżet długów państwowych w osobną (18-tą) część budżetu administracji. Nowy projekt budżetu utrzymuje tę zasadę, rozchody jednak związane z tą częścią budżetu, uległy w nowym projekcie podwyżce z 75 do 108 milj. zł. Różnica ta powstała głównie wskutek przeliczenia w nowym budżecie walut obcych w stosunku 1 dolar za 6'50 złotych, a także w związku z układem praskim podwyższono sumy, przypadające do uregulowania z tytułu przedwojennych długów austrjackiego i węgierskiego.

Kwota 108-iu milj. zł. przeznaczona jest na spłatę rat amortyzacyjnych i procentów od długów państwowych. Długi te wynoszą 2.900 milj. zł., czyli 351,5 milj. dolarów. Długi zagraniczne stanowią długi względem Ameryki — 1.937 milj. zł., względem Francji — 293 milj. zł., Anglji — 197 milj. zł. itd., łącznie 2663 milj. zł. Długi wewnętrzne wynoszą 237 milj. zł., w tem pożyczka kolejowa — 46 milj. zł., pożyczka konwersyjna — 66 milj. zł. bilety skarbowe — 40 milj. zł., dług skarbu państwa w Banku Polskim — 50 milj. zł. itd.

W ciągu 1925 roku długi państwowe wzrosły o 11 milj. dolarów. W tymże roku spłaty wynosiły 3 milj. dolarów, 31 tys. funtów angielskich, 2 milj. florenów holenderskich i 26 milj. lirów.

HANDEL

ZWYŻKA CEN A EKSPORT JAJ. Ostatnia dość znaczna zwyżka cen na jaja, wynosząca 20 zł. na jednej skrzyni, spowodowana została częściowo eksportem wzmożonym do Czech, Anglji, a nawet Niemiec. Do Niemiec odbywa się eksport, mimo że rząd niemiecki nałożył cło na jaja w wysokości 25 marek (70 zł.) na jedną skrzynię.

STAN PERTRAKTACJI HANDLOWYCH Z ROSJĄ SOWIECKĄ. Odbyło się dotąd szereg przygotowawczych konferencyj, dla przyszłego traktatu handlowego polsko- sowieckiego. Najpoważniejsze trudności stanowiły sprawy uregulowania tranzytu i uzależnianie przez rząd sowiecki umów gospodarczych od niektórych momentów politycznych. Znaczne komicie przyczynia się do ostatecznego porozumienia sporadyczna organizacja zakupów, jak i utworzenie mieszanego towarzystwa handlowego pod nazwą „POLROS“. Obecnie odbywają się konferencje w sprawach kontyngentu zakupów sowieckich w Polsce, jak również kontyngentów importowych do Polski. Polski bilans handlu z Rosją jest dotąd wybitnie czynny. Są również przygotowywane możliwości wywozu węgla do Rosji.

Z okazji zaślubin p. J. Storcha z p. F. Grün spanówną serdecznie gratuluje
Stow. „Sulamith“ w Rzeszowie.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O zakładach dla ślepców

Przestąpienie progu takiego zakładu jest jak by wkroczenie do innego, obcego i niezwykle ciekawego świata, świata ludzi, którzy zmysł wzroku zastępują innymi zmysłami, którzy się inaczej przystosowali do otoczenia, a otoczenie zmienili odpowiednio do siebie. Już pierwsze zetknięcie z tymi ludźmi robi swoiste wrażenie: ukłon przy przedstawieniu był zbyteczny, a jak każdy ruch bezcelowy, okazał się śmiesznym. Coraz więcej poznaje się, że jest to świat zamknięty w sobie, prawie samowystarczalny.

Zacznijmy od I. klasy ludowej. Jak wiadomo, posługują się ślepi pismem specjalnem polegającem na tem, że rodzajem szydła robi się w papierze znaki we formie kropek-zagłębień. Z takich kropek jest ułożony cały alfabet. Pisze się od strony lewej ku prawej, a czyta od prawej ku lewej po stronie odwróconej, gdzie „pisane“ kropki-zagłębienia są kropkami-wypukleniami, po których przesuwa się końce palców i wyczuwa się litery. Normalny człowiek, prawie że nie wyczuwa tych wypukleń, a już zupełnie nie odróżnia, w jakie konstelacje ułożone są te kropki. Otóż w pierwszej klasie uczy się dzieci pisać — zamiast rysikiem na tablicy — w ten sposób, że daje im się alfabet w kształcie domina, na którym zamiast zagłębień są guzikowate wypuklenia, ułożone w litery ich alfabetu. Nauczyciel, również ślepy, demonstruje nam wiadomości swoich uczniów. „Napiszcie: mama!“ Wszystkie dzieci szukają w „dominie“ — tym swoim alfabecie — litery m, a, m, a, i kładą obok siebie, aby wypadł wyraz: mama. „Kto już napisał?“ Zdolniejsze dzieci prędzej wyszukały w swoim alfabecie i wcześniej ułożyły. Te dostały pochwalę. Nauczyciel obszedł prędko ławki i przekonał się palcami, że np. jeden napisał „maam“ zamiast „mama“, a inny chciał podejść nauczyciela, bo pochwalił się, że już napisał, a nie miał jeszcze liter ułożonych. Nauczyciel nas poinformował, że gorszymi uczniami są ci, którzy jeszcze posiadają resztki wzroku i chcą się nim posługiwać.

Przechodzimy do klasy II. Tutaj rozpoczyna się już nauka pisania i czytania na papierze w sposób wyżej opisany. Papier jest jeszcze gruby, a we wyższych klasach pisze się na papierze takim, który stale jest używany przez ślepców. Jest to papier grubszy od normalnego, trochę sztywny i dlatego książki dla ślepców są grube, a tom zwykłego papieru i druku wymaga kilku tomów takiego papieru i druku. Slepcy bowiem mają także własne drukarnie, polegającą na wyciskaniu na tym papierze liter alfabetu dla ślepców. Czcionki mają kolce, ustawione odpowiednio, a drukarz rówież ślepy, wyczuwa litery końcami palców i układa, jak inni zecerzy w linje. Naturalnie, że robota ta nie idzie tak szybko, jak w innych drukarniach, szczególnie, jeżeli uwzględnimy nowoczesne udoskonalenia. Ta drukarnia nie może przeto zaspokoić potrzeb zakładu i tu przychodzą im z pomocą ludzie dobrego serca. Jest dużo pań, które zamiast uprawiać roboty ręczne lub przesiadywać w kawiarniach, przepisują książki, przeważnie powieści,, pismem ślepców, uprzystępniając im w ten sposob literaturę. Bibljoteka ich musi być bardzo obszerna, ze względu na wielką objętość dzieł.

Oprócz zwykłych przedmiotów uczą tutaj w szkole przedmiotów specjalnych. Przedewszystkiem: poznawania przedmiotów otoczenia. Slepe dziecko nie zna otoczenia. Dlatego są tu modele najróżnorodniejszych przedmiotów w naturalnej wielkości lub w miniaturze, by zaoszczędzić miejsca; są tu zwierzęta wypchane, lub ich modele, jest nawet miniatura słonia, są miniaturowe urządzenia, jak dla lalek pokojów: jadalnego, sypialnego, salonu, by ślepcy opuszczając zakład wiedzieli, jak wygląda nowe otoczenie, z którem się ewentualnie zetkną. Najwięcej czasu zajmuje nauka muzyki, dla której przeznaczony jest osobny lokal. W nim znajdują się najróżnorodniejsze instrumenty muzyczne, jak fortepian, harmonjum, instrumenta dęte i smyczkowe. Wielki napis na tej sali brzmi: Musica in tenebris lux (muzyka światłem w ciemnościach). Rzeczywiście jest muzyka dla tych ślepców, którzy posiadają słuch, niesłychanem dobrodziejstwem i ulgą w cierpieniu. Muzykalni poświęcają się przeważnie zawodowi muzycznemu, a to jako stroiciele fortepianów, śpiewacy i muzycy; zależnie od uzdolnienia osiągają różny stopień w karjerze muzycznej (na wielkiem harmonjum w „Musikvereinsal“ we Wiedniu gra ślepy), albo grają w orkiestrach wybitniejszych lub mniej wybitnych (w kawiarniach, kinach itd.).

Z innych zawodów, które ślepcy mogą wykonywać, najczęstszym jest szczotkarstwo i koszykarstwo, czego się uczą już w zakładzie. Zakład też wyszukuje inne posady odpowiednie dla swoich wychowanków, np. informatorów na stacjach, we wielkich instytucjach, telefonistów na małych stacjach telefonicznych, przeważnie prywatnych (we fabrykach) itd.

Slepcy mogą ze sobą korespondować, a konwencja międzynarodowa zwolniła w całości, lub po części listy ślepców od opłat pocztowych. Mają kongresy, (ostatni w Moskwie przed rokiem), gdzie omawiają swoje potrzeby organizacyjne i inne.

Podziwienia godna jest wprawa, z jaką ślepcy rozróżniają przedmioty najdrobniejsze: ledwie okiem dostrzegalne różnice potrafią natychmiast wyczuć palcami. Pokazano nam biusty znanych osobistości (np. Wagnera), znane rzeźby (np. greckie antyczne), które ślepcy sami modelowali według wzoru. Nie można było odróżnić wzoru od pracy, wykonanej przez pewnego ślepca.

Dawniej przed 20-30 laty rekrutowali się wychowankowie zakładów przeważnie z ludzi którzy stracili wzrok w pierwszych tygodniach swego życia, zaraziwszy się podczas porodu chorobą weneryczną matki (rzeżączką). Dzisiaj kiedy zaprowadzono profilaksę Credego (każda akuszerka jest zobowiązana zakroplić każdemu dziecku bezpośrednio po porodzie protargol), zmniejszyła się znacznie ilość ślepców. Ludzkość jednak uważała tę zmianę za nieuzasadnioną i postarała się o wojnę, która zaopatrzyła wszystkie zakłady ślepców po brzegi, a reszta, która nie znalazła pomieszczenia, błąka się po świecie, oddana na pastwę miłosierdzia ludzkiego.

E.

Prezydentowa Coolidge dla ślepych



Znana amerykańska ślepa artystka, miss Helen Keller wybiera się w agitacyjną podróż po Stanach Zjednoczonych, aby zebrać 2 miljony dolarów, które są niezbędne dla założenia wielkiego amerykańskiego zakładu dla ślepych. Prezydentowa Coolidge, która stoi na czele tego ruchu, przyjęła w tych dniach miss Keller, która zademonstrowała jej mowę ślepych przez obejmowanie i nakładanie palców na usta. — Rycina nasza przedstawia p. Coolidge i ślepą artystkę Keller w czasie rozmowy.

Odpowiedzi redakcji

H. H., SJONISTKA Z ANDRYCHOWA: Nie sądzimy, aby te dolegliwości stały w związku z ciążą; trudno jednak odpowiedzieć na to z pewnością, nie badając Pani. BENJAMIN KRAKOWSKI: Być może nawrót reumatyzmu. Czy Pan nie gorączkuje? WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA 100: 1) Maść z kamforą i ichtyolem na receptę lekarza. 2) Zmywać włosy wodą z domieszką 1 łyżki octu stołowego. 3) Myć je rumiankiem. BLONDYNKA-BRUNETKA: 1) Perhydrol w maści (na receptę lekarza). 2) Płukanie ust roztworem nadmanganianu potasu. STAŁA CZYTELNICZKA „MARTA Hs.“: 1) Wcierać w skórę głowy spirytus salicytowy. 2) Patrz „Blondynka- Brunetka“ pod 1). S. W. „AWIWKA“, STAŁY CZYTELNIK TARNÓW. AGITATOR „N. DZ.“ S. F., ENOCH i L. H., ST. CZYT. A. F.: Wrodzona skłonność skóry. Wcierać 1 proc. spirytus salicytowy. Lampa kwarcowa. ŻAR. Przepłukiwanie pochwy letnim roztworem słabego antyseptyku. WIOSNA 22. STAŁA ABON. W RZESZOWIE, TATJANA - TEMA, STAŁA CZYTELN. Z DĄBROWY, K. T.: Udzielenie rady bez zbadania niemożliwe. MIŁOŚNIK „N. DZ.“ KRAKÓW: Radzimy Panu wstrzykiwania arszeniku. STARA MŁODOŚĆ: Prosimy o podanie nam wieku. KRÓL SALAMON: 1) Gorące kąpiele rąk, masaż, ciepłe rękawiczki. 2) Wcierać w skórę głowy spirytus salicytowy z dodatkiem rycynusu. 3) Bez oglądnięcia trudno radzić. 4) Elektryzacja wnętrza pęcherza moczowego. STAŁY CZYTELNIK Z KRAKOWA: Patrz „Wdzięczna czytelniczka 100“ pod 1). STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ.“ ZE WSI: Unikać kawy, alkoholu, silnej herbaty. Zimne zmywania i dłuższe kąpiele (34 stopni). Zmiana klimatu; góry. Leki zależnie od uznania ordynującego lekarza. MIŁOŚNIK „N. DZ.“ W. Ż.: Wynik abstynencji płciowej. Dużo sportu, wysiłku fizycznego. Jeść i pić na 3 godziny przed pójściem do łóżka. Przykrywać się kołdrą. Nic Panu nie grozi. STUD. Z S. w N.: 1) Prawdopodobnie t. zw. „skurcz pisarski“. Mało pisać, używać grubych korkowych rączek; pisać dużemi literami. Galwanizacja. Leczenie neurastenji. 2) Tylko lekarz, który Pana leczył, może zmienić ordynację. STAŁA ABONENTKA: Radykalne wyleczenie tylko, przez operację. Radjum się do tego celu nie używa. KRAKOWIANKI LO- SA- HE: 1) Puder może działać szkodliwie na suchą cerę. 2) Z kupnych tzw. puder ichtyosinowy. 3) Tłustej cerze nie szkodzi. STAŁY CZYTELNIK: 1) Tran jest środkiem odżywczym. 2) Nie. 3) Bez oglądnięcia nie można radzić. 4) Patrz „Wdzięczna czytelniczka 100“ pod 1). P. B.: 1) Po upływie 6 miesięcy niema obawy. 2) Badać krew można już w 5 do 6 tygodni po zarażeniu. ULUBIENICA: Prawdopodobnie następstwa niedokrewności. Konsultować lekarza. STAŁY CZYTELNIK „N. DZ.“ TARNÓW 580: Pobyt na świeżem powietrzu, elektroterapja, naświetlanie promieniami Roentgena. Lekarstwo, o które Pan pyta, może działać szkodliwie na inne organa. STAŁY CZYTELNIK „N. DZ.“ w DROHOBYCZU. Leczenie jeszcze możliwe na przeciąg kilku miesięcy. Elektryzacja, masaż, ćwiczenie mięśni porażonych palcami. SAMOTNA S.: Zwilżać ciało rozcieńczoną wodą kolońską. STROSKANA: Puder z tannoforanem (na receptę lekarza). ROBACZEK: 1) Pomódz może tylko lekarz. 2) Smoczek nieszkodliwy. Zmywać twarz rozcieńczoną

do ½ wodą kolońską. „EST MODUS IN REBUS", JAROSŁAW: Widocznie używa Pan tępego noża. PIERWSZY WYPADEK: Prawdopodobnie nabawił się Pan rzeżączki. Należy bezzwłocznie zwrócić się do szpitala. MŁODA STRAPIONA: Przygnębienie może wpływać na zdrowie. I my uważamy wszystkie te dolegliwości za wpływ nerwów. Możeby Pani mogła wyjechać gdzieś dla rozrywki? E. G.: Po goleniu zmyć wodą kolońską i przypudrować. P. H. XXII.: 1) Po każdem jedzeniu szczypta dwuwęglanu sodowego. 2) Jeść dużo owoców, kompotów. 3) Odpowiedź może dać tylko okulista po zbadaniu. 4) Pończochy gumowe też wystarczają. Przy bólu dobrze jest nogę ułożyć wysoko, na fotelu. ADA B.: Próbować zmywać w krytycznym czasie wodą borową. ŁAŃCUCKI AMATOR „N. DZ." 1) Oko jest zbyt ważnym organem, by można radzić bez zbadania. 2) Patrz „Stała czytelniczka „Marta Hs." pod 1). SEMINARZYSTKA Z R.: Nie znamy innego środka jak tylko farbę. WDZIĘCZNA PODGÓRZANKA: Niestety tylko masaż. Żadne okłady nie skutkują. IGNOTA: Zmywać twarz rozcieńczoną do połowy wodą kolońską; można też apteczną benzyną. Na resztę pytań nie można odpowiedzieć bez badania. CZYTELNICZKA Z RYTRA: Naturalnie do psychjatry. Prawdopodobnie obarczenie dziedziczne. STAŁA ABONENTKA: Podawać gotowane owoce. Na obiad zupę grysikową z dodatkiem kilka łyżeczek delikatnie roztartej jarzyny (szpinak, marchewka, kalafior). G. W. STAŁA CZYTELNICZKA: Jest to tzw. „gradówka". Lekkie nacięcie przez okulistę wyleczy Panią raz na zawsze. WIERA P.: 1) Masaż nóg. 2) Pudrować twarz. OBAWA: 1) Wstrzemięźliwość nie zaszkodzi Panu i nadal. 2) Uprawiać gimnastykę i sporty. DORASCH: Wcierać w ręce obficie kalodermę. WŁOSY, JAK U ANNY CSILLAG: Spirytus do palenia jest szkodliwy. Absolutnie nie używać.

dłuższego czasu po Polsce. Krążą pogłoski, że zamieszany jest również w aferę szpiegowską.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ. W lekarskim świecie Łodzi wywołał wielkie poruszenie fakt śmierci pewnej Żydówki, Weinbergowej. Zasnęła ona nocnie 1 lutego i spała nieprzerwanie przez 5 dni i nocy. Kiedy się obudziła po tym upływie czasu, natychmiast zmarła. Lekarze napróżno usiłują dociec zagadki tej śmierci.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

(Kor. wł.). Przemyśl, 7 lutego.

W dniach 3 i 4 bm. odbyły się posiedzenia Rady miejskiej na których uchwalono budżet na rok 1926. Ustalony budżet — przychody wynoszą 1,156,842 zł., rozchody 1,195,841 zł. — zamyka się więc niedoborem 38,999 zł., który ma być pokryty zapasem kasowym przeniesionym na r. 1926.

Z poszczególnych pozycji zasługują na wymienienie 60,00 zł. na wykończenie szpitala epidemicznego, 10,000 zł. na kupno auta sanitarnego, 21,000 zł. dla bezrobotnych na pierwszy kwartał br. jako fundusz przejściowy na ten okres, a to po 4,000 miesięcznie na fundusz bezrobotnych, a po 3000 na kuchnie ludowe, z tego ⅓ na podstawie porozumienia przeznaczono dla bezrobotnych Żydów. Na cele opieki społecznej (subwencje dla zakład. dobroczynnych i ochronek 20,000 zł., szpital żydowski 1000 zł., przytulisko starców żydowskich 2810 zł. itp.) łącznie przyznaczono kwotę 44,250 zł.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek p. Dra Probsteina (klub żydowski), aby, uwzględniając przykry stan gospodarczy i niezdolność płatniczą społeczeństwa obarczonego i tak różnorakiemi podatkami, zwolnić całkowicie od podatku komunalnego mieszkania o zasadniczym czynszu 200 koron przedwojen. rocznie, a za mieszkania i lokale o wyższym czynszu zniżyć ten podatek do 3 proc. rocznie.

Z szeregu uchwalonych rezolucyj godne wyszczególnienia są następujące — p. r. Dra Probsteina: Magistrat ma przyjść z wnioskiem na zmianę ustawy o poborze opłat od widowisk, w ten sposób, że odczyty, imprezy kulturalno, oświatowe mają być wolne od podatku gminnego, zaś opłaty od teatrów z wyjątkiem przedstawień operetkowych mają być zniżone do 10 proc. — p. r. Siegmana: Rada m. Przemyśla stwierdza, że stan wyjątkowy, we wielu wypadkach bezprawny, samorządu w Małopolsce spowodowany brakiem ordynacji wyborczej dla gmin małopolskich wyrządza miastom małopolskim znaczne szkody i zagraża jeszcze poważniejszemi następstwami. Wobec tego Rada m. Przemyśla wzywa Sejm do uchwalenia w najkrótszym czasie ordynacji wyborczej dla miast małopolskich opartej na zasadach powszechnego, demokratycznego prawa głosowania.

Wniosek p. Dra Probsteina, aby nie podwyższać podatku wodociągowego z 2 proc. na 2 i pół proc. upadł większością jednego głosu, jedynie z winy 4 radnych żydów, którzy przed końcem opuścili salę posiedzeń i tem samem niepotrzebnie przyczynili się do nałożenia na dosyć już i tak zubożałą ludność miejską, podwyżki podatku wodociągowego w kwocie 15,000 zł. E.

STRZYŻÓW. (Kor. wł.). Ruch sjonistyczny ożywił się nieco w naszem miasteczku. Kursy hebrajskie niedawno uruchomione cieszą się znaczną frekwencją. Organizacja chaluцowa pracuje bardzo wydatnie i obejmuje szereg wykształconych w pracy rolnej chaluców.

Jubileusz Saula Czernichowskiego uczczono akademją, na której przemawiał p. L. Chazan. Obecnie prowadzona jest akcja na rzecz „Keren Hajessod".

W chamisza asar bszwat urządzono uroczysty wieczór. Zagajenie wygłosił p. Baruch Nierenberg. Z deklamacjami żydowskiemi i hebrajskiemi wystąpiły pp. Feit i A. Sternberg, a główne przemówienie wygłosił p. Silberberg z Tyczyna.

Wyjazd Steigera do Wiednia

Z Warszawy donoszą: Nocy minionej wyjechał do Wiednia, żegnany przez tłumy publiczności żydowskiej — Stanisław Steiger. Steiger ma osiąść w Wiedniu na stałe.

Sjoniści wezmą udział w wyborach zarządu gminy warszawskiej?

W związku z ostatnimi wyborami zarządu gminy żydowskiej w Warszawie podaje prasa żydowska szereg sprzecznych wiadomości. Niektóre pisma stwierdzają, że sjoniści mimo usiłowań „Agudy" w sprawie stworzenia wspólnego bloku z sjonistami w gminie żydowskiej, nie wezmą udziału w wyborach zarządu gminy i zajmą stanowisko opozycyjne wobec zarządu. Onegdajszy „Moment" przynosi natomiast wiadomość, że radcy sjonistyczni uchwalili wziąć udział we wyborach nowego zarządu gminy. Podobno miały rozpocząć się rokowania między sjonistami a Agudą w tej sprawie. Znamiennym jest w tej mierze wywiad z posłem Kirschbraunem, który stwierdza, że Aguda poczyni wszelkie próby, by dojść do porozumienia z organizacją sjonistyczną. — Aguda pragnie stworzyć większość celem pokojowej pracy w gminie.

Wynik wyborów na sjonistyczny zjazd lwowski

Zjazd sjonistyczny Organ. sjon. w Małopolsce wsch. odbędzie się 14 i 15 bm. we Lwowie. Kampania wyborcza przed zjazdem była bardzo ożywiona. Wybory odbyły się w ub. niedzielę. Z pośród 35 delegatów, wybranych na zjazd krajowy ze Lwowa, 23-ch stanowią zwolennicy pos. Reicha.

Ze zjazdu rabinów w Warszawie

Jak już donosiliśmy, rozpoczął onegdaj obrady zjazd rabinów. Zjazd zagaił rabin kaliski Lipschütz. W skład prezydjum wchodzi szereg wybitniejszych rabinów, jakoteż rabin wojskowy dr Mieses. W zjeździe bierze udział 350 delegatów z całej Polski. Jako przedstawiciel rządu przybył na pierwsze posiedzenie p. Adalberg z ministerstwa oświaty, który odczytał powitanie rządu i oświadczył, że rząd stoi na stanowisku żydowskich gmin religijnych i będzie się starał poprawić sytuację rabinów. Zjazd wysłał depeszę powitalną do Prezydenta Rzeczypospolitej, p. premjera i ministra oświaty.

—o—

Z NIWY OBSKURANTYZMU. W „Nowym Kurjerze Polskim" czytamy: „Niejaki ks. Charszewski wystąpił z broszurą przeciw Żeromskiemu. To wolno. Ale nazywać Żeromskiego bolszewikiem, „wodzem tysięcy brudnych rozwodników i burzycieli" - to nie wolno. Nie wolno też wykrzykiwać zuchwale że mamy iść „albo za Chrystusem, albo za Żeromskim". To brzmi jak bluźnierstwo i jak głupstwo".

EKSPRES LONDYN—WŁADYWOSTOK PRZECIĄŁ PO RAZ PIERWSZY WARSZAWĘ. Onegdaj rano nadszedł do Warszawy pierwszy bezpośredni ekspres Londyn—Władywostok. Ekspres wjeżdża z Ostendy i przez Paryż, Berlin, Drezno, Warszawę i Moskwę dociera do Władywostoku. Pierwszy pociąg był przepełniony podróżnymi.

ARESZTOWANIE WOJSKOWEGO ZA OSZUSTWA. Onegdaj aresztowano w Wilnie rzekomego porucznika Millera który dokonał w Wilnie szeregu szantaży i oszustw. Podawał się za przedstawiciela Ligi narodów, w innych wypadkach banków angielskich, oraz za właściciela bogatych kopalń. Podobno Miller pod różnemi nazwiskami grasował od

RZECZY CIEKAWE.

Pretensje ubezpieczeniowe

Powiadają, że w towarzystwie ubezpieczeniowem angielskiem „Lloyds" ubezpieczyć można wręcz wszystko. Ubezpieczeni zgłaszają tam najdziwaczniejsze pretensje. Wielka firma londyńska zażądała odszkodowania za spaloną, przeznaczoną na obiad dla personalu pieczeń i otrzymała 10 funtów. Gdy na żądanie zapłaty za kanarka uduszonego podczas ognia, towarzystwo odpowiedziało, że żywy inwentarz nie jest objęty asekuracją, poszkodowany dowodził, że kanarek to instrument muzyczny i otrzymał odszkodowanie.

100.000 funtów dla zwierząt

W Londynie umarła pani Martha Grove Grady, która znaczną część swego znacznego majątku zapisała na cele ochrony zwierząt. W jej legatach są zapisy na rzecz koni, psów, kotów, królików, szpitali dla zwierząt, towarzystwa pojenia bydła, towarzystwa antiwiwisekcjonistów, towarzystwa opiekującego się zbłąkanemi kotami, konikami, wożącemi wózki w kopalniach, towarzystwa ochrony ptaków i dla wielu innych podobnych związków. „Towarzystwo dla ochrony zwierząt przed okrucieństwem", nie mogło przyjąć wyznaczonego im legatu 10,000 funtów, bowiem testatorka postawiła za warunek, że wszyscy członkowie towarzystwa zobowiążą się przystąpić do ligi antiwiwisekcjonistów, a pozatem będą przeciwni wszelkim polowaniom.

Topienie czarownic

W Broken Hill w Rodesji w Południowej Afryce skazano na śmierć Tomo Njendera, znanego w Kongo jako „Mwanalesa" czyli „syna Boga", przywódcę religijnej sekty kafrów, która ma na sumieniu utopienie 22 krajowców podejrzanych o czary. Tomo głosił własną ewangelję, obiecując tym, którzy się dadzą przezeń ochrzcić, że zobaczą swoich zmarłych krewnych i dowiedzą się dokładnie o terminie bliskiego przyjścia na świat Chrystusa. Przytem wynajdywał czarowników i topił ich w najbliższej rzece. „Proroka" i trzech jego wspólników skazano na śmierć.

Wesoły kącik

HUMOR ZAGRANICY.

Angielka wchodzi we wagonie kolejowym do oddziału dla palących; naprzeciw niej siedzi pan, który po chwili zapala sobie cygaro i z przyjemnością pali. Wyłania się następująca rozmowa:

— O, mój panie, co za dziwne obyczaje u nas pyta się kobiety o pozwolenie, zanim się pali!

— Przepraszam uprzejmie, ale to jest oddział dla palących, a więc nie musiałem prosić o pozwolenie.

— O jak niegrzecznie. Gdybym była pańską żoną wrzuciłabym panu truciznę do herbaty.

— Gdyby pani była moją żoną, tobym tę herbatę wypił!

SZCZYT UPRZEJMOŚCI.

Sędzia: Sąd skazał pana za fałszerstwo banknotów na trzy miesiące więzienia. Czy ma pan jakieś życzenia?

Oskarżony: Chciałbym tylko panu rzeczoznawcy, który moje falsyfikaty określił jako podziwienia godne naśladownictwa, wyrazić za te słowa uznania moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Odpowiedzi redakcji.

DROWI P. N. I WIELU INNYM: Sprawami interesów obcokrajowych właścicieli realności w Niemczech zajmuje się firma Filip Freund u. C., Berlin-Charlottenburg, Roscherstrasse 7.

NA LICZNE ZAPYTANIA: „Joint" nie posiada chwilowo funduszów dla Polski (zajmuje się dopiero ich zbieraniem), ani nie ma swego przedstawicielstwa w Polsce. Narazie można w sprawach Jointu zwracać się pod adresem Związku Towarzystw Opieki nad sierotami żydowskiemi (na ręce dyr. Neustadta), Warszawa, Przechodnia 5, m. 9.

KRONIKA

Kraków, 10 lutego

Wezwanie do emigrantów

Biuro Palestyńskie w Krakowie, Zielona 17 wzywa wszystkich emigrantów zakwalifikowanych na wyjazd do Palestyny, by w najbliższym czasie nadesłali paszporty do Biura Palestyńskiego w Krakowie, w przeciwnym razie nie będą bezwarunkowo uwzględnieni przy rozdziale najbliższych certyfikatów.

Emigrantki, zakwalifikowane na podstawie certyfikatów (do N. 4 włącznie) posiadające już paszporty, wzywa się, by dnia 14. lutego br. zgłosiły się w Biurze Palestyńskiem w Krakowie, by stąd wraz z transportem udać się do Warszawy, dla odbycia kontroli konsularnej angielskiej.

Walne zgromadzenie Związku inwalidów żydowskich

W wielkiej sali kahału krakowskiego odbyło się roczne Walne Zgromadzenie Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie w niedzielę, dnia 7 bm. Licznie zebrani członkowie wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem obszernego i rzeczowego referatu przewodniczącego J. Bachnera, który przedstawił działalność związku za rok ubiegły. Przewodniczący przedstawił dokładny stan administracyjny udzielonych zapomog i pożyczek członkom i podniósł, że mimo ciężkich warunków, Związek przystąpi do rozdziału węgla dla biednych członków bezpłatnie, następnie, że udzielono im bezpłatnie bielizny, oraz że wszystkie dzieci szkolne zostały zaopatrzone na rok szkolny 1925—1926 książkami i przyborami szkolnemi. Skarbnik p. inż. Muntz przedstawił sprawozdanie kasowe, które wykazało, że Związek udzielił na potrzeby żyd. inwal. wdów i sierót wojen. kwotę 39.378 zł 61 gr. zaś obecny fundusz na „Budowę Domu dla żyd. inwal.“ wynosi 20.654 zł. Pomocy prawnej bezpłatnie udzielił p. Dr Teodor Molkner w 462 wypadkach. W dyskusji zabierali głos liczni członkowie. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszło 18 członków, zaś 3-ch członków do Komisji Kontrolującej i 7-miu wraz z zastępcami członków do Sądu polubownego. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj — m. in. wyrażenie votum nieufności pp. senatorom Deutscherowi i Baumingerowi oraz posłowi Stemplowi za nieusprawiedliwioną nieobecność na Zgromadzeniu — obecni członkowie wyrazili pełne uznanie przewodniczącemu J. Bachnerowi za jego owocną działalność poczem tenże zamknął Zgromadzenie.

Ze strony Władz byli prezentowani — w zastępstwie p. nadradcy Wł. Arzta, naczelnika Izby Skarbowej Wydziału Emerytur i Rent, p. komisarz Spurna, z ramienia Wydziału koncesyjnego Izby Skarbowej p. Dr Nosek, oraz ze Stowarzyszenia Kupców pp. Józef Wallach i Horowitz, ze strony Stowarzyszenia Rękodzielników żyd. p. Maurycy Fischer.

——o.o——

— ODCZYT PREZYDENTA PROF. FIERICHA. Dziś we środę 10 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Izby Handlowej (ul. Długa 1) odczyt prezydenta Komisji kodyfikacyjnej rektora Dra Fiericha o „projekcie polskiej procedury cywilnej w obecnej chwili“. Początek o godzinie 6 i pół wieczorem.

— O PRACĘ DLA 3000 BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie mieszczący się obecnie przy ulicy Krowoderskiej l. 5 (telefon Nr 472), ma w ewidencji 3000 bezrobotnych wszelkich zawodów (od zwykłych robotników począwszy a na zracownikach umysłowych skończywszy), wobec czego zwraca się do pracodawców o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc. Opłata za pośrednictwo wynosi zaledwie 50 gr. od osoby, którą uiszcza pracodawca.

— CHŁOPI PRZECIW AKCYZIE MIEJSKIEJ. W dniu wczorajszym odbył się wiec chłopski okręgu krakowskiego w sali Towarz. rolniczego przy pl. Szczepańskim. Na wiec ten zwołany przez stronnictwo „Piasta“, w sprawie zniesienia akcyzy miejskiej w Krakowie przybyli również wójtowie po zebraniu, które odbyli w Radzie powiatowej. Po przemówieniach uchwalono protest przeciw zamierzonemu utrzymaniu akcyzy miejskiej, oraz szereg innych rezolucyj m. in. w sprawie akcji zarobkowej, naprawy dróg wiejskich itd. Następnie chłopi tłumnie udali się do województwa, a delegacja wręczyła memorjał władzom wojewódzkim ze swymi dezyderatami.

— NOWE GATUNKI TYTONI. Z początkiem bm. monopol tytoniowy puścił w obieg dwa nowe gatunki tytoni luksusowych „Pursiczan“ i „Hercegowina“. Tytonie te, z których pierwszy jest słabszy i łagodniejszy, drugi silniejszy w smaku, wyrabiane są z wyborowych liści, krajane równolegle i pakowane w pięknie emaljowanych pudełkach blaszanych. Do nabycia są tylko w sklepie monopolowym przy ul. Sławkowskiej l. 32 w cenie po zł. 12 za 100 gramowe pudełko.

— KOŁO TOWARZYSKIE „JUTRZNIA“. zawiązało się w Krakowie—Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 17, gdzie we własnym lokalu otwartą jest czytelnia codziennie od godz. 6—10 wieczór. Tamże stale co tygodnia odbywać się będą odczyty i pogadanki naukowe. Sekretarjat przyjmuje wpisy członków codziennie od godziny 6—9 wieczór w lokalu.

— SAMOBÓJSTWO. Dnia 8 bm. o godzinie 23 popełniła samobójstwo przez zażycie większej ilości jodyny i lyzolu niejaka Stefania Grablewska (lat 26) zam. przy ul. Starowiślnej l. 65. Desperatka zmarła w karetce pogotowia w drodze do szpitala św. Łazarza.

— ZNOWU PODRZUTEK. W bramie domu przy ulicy Koletek l. 10 znaleziono dnia 8 bm. wieczorem podrzutka dwumiesięcznego, owiniętego w pieluszki. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

— ZATRUCIE ALKOHOLEM. Wczoraj w południe zauważono na plantach koło Uniwersytetu kobietę liczącą około 40 lat, leżącą na ziemi w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u niej zatrucie spirytusem metylowym. Kobietę, której nazwiska nie zdołano stwierdzić, przewiozło pogotowie do szpitala.

— WIELKA OBŁAWA ZA SZUMOWINAMI. Dnia 9 bm. nad ranem przeprowadziły organa policji doraźną kontrolę osobników bez zajęcia i zamieszkania, korzystających przygodnie z przytułku Braci Albertów w Krakowie. Po przeprowadzeniu formalności wstępnych przytrzymano w aresztach policyjnych pod Telegrafem 179 osobników podejrzanych o różne czyny karygodne i poszukiwanych przez władze.

— WŁAMYWACZ PRZYTRZYMANY NA GORĄCYM UCZYNKU. Marjan Jędrzejczyk (lat 25) z Krakowa, robotnik ślusarski został onegdajszej nocy o godz. 2.30 przytrzymany pezez organa policyjne na gorącym uczynku kradzieży w chwili, gdy włamał się do sklepu konfekcji męskiej Ozjasza Ariana przy ul. Szerokiej l. 40 przez wybicie dużej dziury w murze. Jędrzejczyka wraz z narzędziami odstawiono do aresztów sądowych, zaś garderobę zwrócono poszkodowanemu.

— KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę, 10 bm. o 8.15 wiecz. posiedzenie naukowe. Będą demonstrować chorych prof. Piltz, Dr Brzeźnicki, Dr Schwarzbart poczem nastąpi wykład Dra Schenkera i Dra H. Wachta: „O rentgeno-urologicznej metodzie badania pęcherza moczowego (z pokazem roentgenogramów).

— WIELKI FIVE O CLOCKE odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. po południu w lokalu Tel Awiw. Przygrywać będzie powszechnie znana i ogólnie lubiana orkiestra Jazz-band „Szał“. — Dochód przeznaczony na cele chalucowe. Początek o godz. 5 pop.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

SZALOM ASZ NA TLE EPOKI

Na powyższy temat wygłosi z okazji 25-lecia twórczości Asza — red. Dr. M. Kanfer we czwartek, dn. 11 bm. staraniem Zw. Żyd. Młodz. akad. U. J. Przedświt-Haszachar odczyt w sali Kopernika (Nr. 62, II. p.) Uniw. Jagiellońskiego. Początek o godz. 7.30 wieczór.

RABINDRANATH TAGORE I JEGO TWÓRCZOŚĆ

Odczyt na powyższy temat wygłosi dziś we środę 10 bm. o godz. 7.30 w sali Ezry, Krakowska 41, znany prelegent z Warszawy, p. Dr Jechiel Halpern.

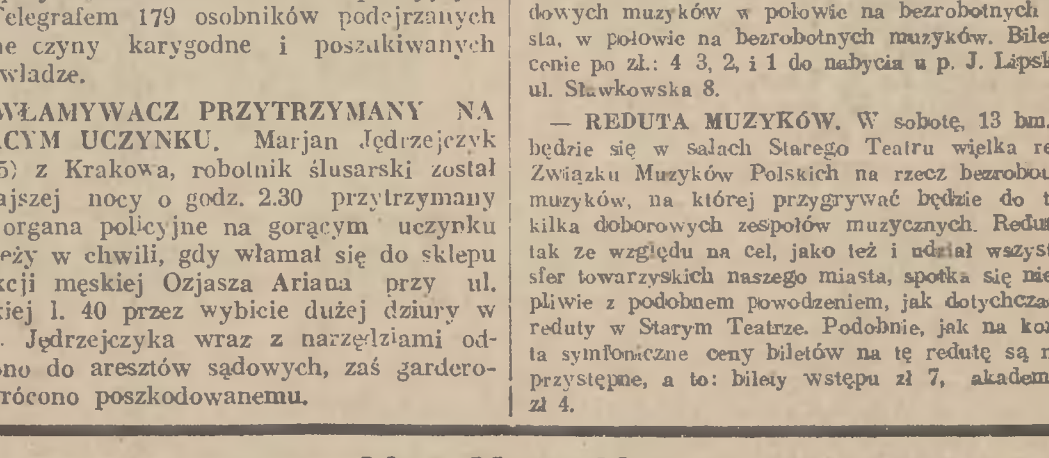
Odczyt doskonałego prelegenta, jakim jest Dr Halpern, wywołał żywe zainteresowanie w kołach publiczności żydowskiej.

— TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY urzędników miejskich odbędzie się we wszystkich salach Starego Teatru we wtorek zapustny 16 lutego br. Wszyscy uczestnicy reduty otrzymają karty głosowania, celem wzięcia udziału w powszechnym plebiscycie, który zadecyduje o przyznaniu wspaniałych nagród. Zaproszenia wydawać będzie biuro sekretarjatu prezydjalnego w magistracie począwszy od czwartku 11 bm. w godzinach od 11—2 przed poł. i od 5—7 po poł.

— X PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków odbędzie się w niedzielę dnia 14 lutego br., o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygenci: Adolf Górzyński i Jerzy Gablenz. W programie Webera: „Oberon“ Schuberta: Symfonja h-moll (niedokończona), Beethovena: „Egmont“, Gablenza: „Miniaturki“, Griega: „W jesieni“. Dochód z poranku przeznacza Związek zawodowych muzyków w połowie na bezrobotnych miasta, w połowie na bezrobotnych muzyków. Bilety w cenie po zł.: 4 3, 2, i 1 do nabycia u p. J. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

— REDUTA MUZYKÓW. W sobotę, 13 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru wielka reduta Związku Muzyków Polskich na rzecz bezrobotnych muzyków, na której przygrywać będzie do tańca kilka doborowych zespołów muzycznych. Reduta ta tak ze względu na cel, jako też i udział wszystkich sfer towarzyskich naszego miasta, spotka się niewątpliwie z podobnem powodzeniem, jak dotychczasowe reduty w Starym Teatrze. Podobnie, jak na koncerta symfoniczne ceny biletów na tę redutę są nader przystępne, a to: bilety wstępu zł 7, akademickie zł 4.

Liga Narodów



Sala reformacyjna w Genewie, w której od bywają się zgromadzenia Ligi narodów.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pocałunek Kopciuszka".
Czwartek: „Polityka i miłość".

OPERETKA

Środa: „Księżniczka dolarów".
Czwartek: „Księżniczka dolarów".

BAGATELA

Środa: „Dziewczyna z zapałkami".
Czwartek: „Dziewczyna z zapałkami".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Tajemnica białej ciszy".
NOWOŚCI: „Chryzantemy".
WANDA: „Nik — król szoferów".
REDUTA: „Walka o kobietę i brylant" oraz 2 komedje.
SZTUKA: „Złodziej w raju".
PROMIEŃ: „Spadkobiercy wuja".

Z operetki

„KSIĘŻNICZKA DOLARÓW" FALLA W 3 Akt.
(dyryg. p. Rapacki, reż. p. Pilarski).

W powodzi utworów operetkowych zdobyła „Księżniczka dolarów" z kilkoma innemi operetkami swego autora swego czasu rekordową ilość przedstawień i podobnie jak jej rówieśnice poszła w zapomnienie, by ustąpić miejsca innym. Dlatego też każde prawie wznowienie starszej operetki wygląda jak anachronizm mimo, że walory zwłaszcza muzyczne nie ustępują często w niczem nowościom. Dyrekcja „Operetki" postarała się o możliwie najozdobniejsze obramowanie „Księżniczki" w gustownych dekoracjach i strojach, a soliści, w poczuciu „klasyczności" utworu dostroili się do tych błyszczących ram. Na specjalne wymienienie zasługują pp. Wirska ze swemi kameleonowemi zdolnościami, starszy Pilarski w roli charakterystycznej i Józefowicz, którego dźwięczny głos sprostałby i większym zadaniom niż operetkowym. ha.

Z sali sądowej.

17-LETNI CHŁOPIEC — ZABÓJCĄ

Dnia 8 listopada 1925 r. przyszło w Radłowie do zwady między Andrzejem Kolatą a Stanisławem Dulianem. Kolata, 17-letni chłopiec, uderzony w plecy laską przez Duliana dobył noża i zadał swej ofierze 3 rany, a to dwie w pierś, a trzecią w brzuch, wskutek czego Dulian padł trupem na miejscu. Za czyn ten odpowiadał Kolata wczoraj w sądzie okręgowym karnym, oskarżony nadto o niebezpieczne pogróżki wobec Zofji Dulianówny, siostry zabitego. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie przy uwzględnieniu młodego wieku Kolaty **zasądził go za oba czyny na półtora roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i sso. Wiśniowski oskarżał prok. Dr Gniewosz, bronił adw. Dr Bardel.

ZNOWU ZŁODZIEJ Z UL. LUBICZ

Przed kilku dniami donosiliśmy o zasądzeniu przez krakowski sąd okręgowy karny Antoniego Słabika na 5 lat ciężkiego więzienia za kilka śmiałych kradzieży ulicznych, dokonanych w towarzystwie spólników w okolicy ul. Lubicz i Radziwiłłowskiej. Podobną kradzież, popełnioną również na ul. Lubicz koło hotelu Europejskiego rozpatrywał wczoraj trybunał orzekający w tymże sądzie. Oskarżony był Władysław Wyczynek false Mieczysław Grzesik (lat 35) murarz, o to, że dnia 5 lipca 1925 r. korzystając ze zbiegowiska ulicznego, które zgromadziło się koło pijanego karzełka wyciągnął Stanisławowi Szczechowiczowi srebrny zegarek z kieszeni kamizelki. Szczechowicz śledząc złodzieja, prytrzymał go w bramie domu pod l. 3 przy ul. Lubicz, odebrał zegarek i spowodował aresztowanie złodzieja. Wyczynek był już kilkakrotnie karany za kradzież. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził go **na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Droździkowski i sso. Wiśniowski, oskarżał prok. Dr Gniewosz, Wyczynek nie miał obrońcy.

Z giełdy

Giełda krakowska z 9 bm., (w nawiasach kursy z 8 bm.: Bank komercjalny 012, Bank Hipot. 0.43 (0.43), Zieleniewski 10.80—11 (10.60—11.10), Trzebinia 0.16, Górka 8 (7.70), Siersza 2, Tepege 0.25, Polska nafta 0.31 (0.32), Niemojewski 0.22, Azot 0.18 Elektrownia Siersza 0.13 (0.13), Ćmielów 0.22, Krakus 0.23 (0.22—0.23), Chodorów 4.55—4.60 (4.60—4.65).

Dolar nieco zwyżkowy, nieoficjalnie płacono około 7.42.

Giełda lwowska

Lwów, 9. 2 PAT. Akcje: Bank hipot. 0.45 i pół, 0.45, 0.46, Browary 9.05, Chodorów 4.75, 4.80, 4.70, 4.75, 4.70 Gazolina 1.10, Tow. Eks. soli 3.05, 3.10, Nitrat 0.20.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT **Waluty:** Belgja 3 ·5, Holandja 292·37, Londyn 35·43 Nowy Jork 7·2, Paryż 25·8, Praga 21·56, Szwajcarja 14035. Wiedeń 102·0, Włochy 29·43,

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Puls 0·40, Wild —·— Cegielski 9·—, Parowozy 0·2, Zawiercie 6·75 Żegluga 0·6, Polska nafta 0·2 Siła i Światło 6·0, Ćmielów 6·20 Starachowice 0·89, Pocisk 0·63 Zieleniewski 16·4, Żyradów 8·2 Chodorów 4·85

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 45½, 8% pożyczka konwersyjna 160, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 9 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28410, Belgad 1247, Berlin 16893 Bruksela 32·5, Budapeszt 9947, Bukareszt 3 6, Chrystiania 14450, Kopenhaga 174·80, Londyn 345, Madryt 99·85 Medjolan 2856, Nowy Jork 70935, Paryż 26·22 Praga 2061, Sofja 5·02 Sztokholm 189·95 Warszawa 98·05 — 97·65, Zurych 136·0 dolary 70·0, belgijskie —·—. bułgarskie 494·, duńskie —·—, marki niemieckie 16875, angielskie 3446, jugosłowiańskie 1244, norweskie —·—, polskie 97·50, rumuńskie 306, szwedzkie 18980, szwajcarskie 136·45, hiszpańskie —·—. czeskie 20·97 węgierskie 99·48, tureckie 25·97

Akcje: Zieleniewski 115·, Silesja —·—, Fanto 149 Gal. Karpaty 112, Galicja 105, Siersza 20, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege 5·,

Giełda zurychska

Zurych, 9. 2 PAT. Paryż 19.20, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.57, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.15, Holandja 208.12 Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.05, Oslo 106.55, Kopenhaga 127.76, Sofja 3.65, Praga 15.32.5, Warszawa 70.5, Budapeszt 72.6, Białogród 9.14.5, Ateny 7, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.75,5, Helsingfors 12, Buenos Aires 211. Tendencja bez zmiany.

Giełda londyńska

Londyn, 9. 2 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 7/16, Holandja 12.5 1/16, Francja 131.60, eBlgja 106.95, Włochy 120.70 Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.25 1/4, Hiszpanja 32.56, Danja 19.79.5, Szwecja 18.15.4, Norwegja 23.96, Helsingfors 193 1/8, Praga 164 3/16.

Giełda paryska

Paryż, 9. 2 PAT. Radjo. Londyn 131.50, Nowy Jork 27.03, eBlgja 126.28, Hiszpanja 380.75, Włochy 108.17, Szwajcarja 521, Danja 666, Holandja 1084, Norwegja 550, Rumunja 11.75.

Dodatkowe śledztwo w sprawie afery fałszerskiej na Węgrzech

Budapeszt, 9. 2 PAT. (Corbureau). Prokurator oświadczył dziś dziennikarzom, że nie zbadał jeszcze całkiem protokołów holenderskich, doszedł jednak do przekonania, że zawierają one faktycznie pewne daty, które spowodują ponowne przeprowadzenie śledztwa ze strony prokuratorji w sprawie afery frankowej.

Zapytany co do trwania policyjnego śledztwa uzupełniającego, odpowiedział prokurator, że termin zakończenia tego śledztwa nie jest jeszcze całkiem pewny, ponieważ reprezentanci banku francuskiego przedkładają codziennie swoje nowe życzenia.

Wczoraj wieczorem przesłuchała prokuratorja 4 kobiety. Chodziło tutaj wprawdzie o sprawy związane z aferą frankową, jednakowoż nie z jej stroną kryminalną.

Liga Narodów



Budynek sekretarjatu Ligi narodów w Genewie — tzw. Pałac Narodów (Palais des Nations).

Deckeła kandydatury Polski do Rady Ligi Narodów

Londyn, 9. 2 PAT Wolf. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że w angielskich kołach zbliżonych do Ligi narodów panuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ przydzielenie stałego miejsca w Radzie Ligi narodów dla Niemiec mogłoby wywołać obecnie pewne trudności.

„Daily Mail" zauważa w artykule wstępnym, że Polska słusznie domaga się za swoje ofiary przyjęcia do Rady Ligi narodów. Dobra wola Polski została wykazana szczególnie w tem, że rząd polski umożliwił pomyślne załatwienie układów locarneńskich, a ze względu na to, że Polska ma uregulować cały szereg spornych kwestyj z Niemcami, byłoby niesprawiedliwością gdyby Polska nie została postawiona na równej stopie z Niemcami.

Nota niemiecka odeszła już do Genewy

Berlin, 9. 2 PAT. Nota niemiecka do Ligi narodów została wysłana wczoraj nocnym pociągiem. Treść jej ogłoszona będzie prawdopodobnie jutro przed południem, po przybyciu do sekretarjatu p. Aschame niemieckiego konsula generalnego w Genewie. Bliższych wyjaśnień spodziewają się z przybycia do Berlina sir Eryka Droumonda, który zamierzą omówić z przedstawicielami klubów rządowych formalności związane ze wstąpieniem Niemiec do Ligi narodów, oraz sprawę obsadzenia przez Niemców niektórych stanowisk w sekretarjacie Ligi.

Konflikt włosko-niemiecki zagraża Lidze Narodów

Głos pisma francuskiego.

Genewa, 9. 2 PAT. „Journal de Genewe" omawiając w artykule wstępnym konflikt niemiecko włoski na tle stosunków panujących w południowym Tyrolu zaznacza, że polityka rządu włoskiego skierowana przeciwko Niemcom pozostaje w sprzeczności ze zobowiązaniami, jakie rząd włoski przyjął w czasie podpisywania traktatów pokojowych. Sytuacja dotychczasowa — kończy „Journal de Genewe" — napawa poważną troską o przyszłość Ligi narodów, albowiem położenie jakie się wytworzyło, grozi wybuchem kryzysu w samej Lidze narodów. Kryzys ten będzie nieunikniony jeżeli Mussolini istotnie zamierza, jak to zapowiedział w swojej mowie, zatknąć sztandary włoskie poza granicami Brennera.

Ferment w Chrześc. Demokracji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. 2 (F) Przez dwa dni obradował klub Ch. D. Zajmowano się głównie sytuacją polityczną i gospodarczą. Obecne narady Chadecji znamionował pewien nastrój fermentu, a nawet rozłamu. Przczyną rozdźwięków w klubie jest podobno osoba p. Korfantego. który obecnie odzyskuje z powrotem swe dawne stanowisko w Chadecji, działając przy pomocy oddanych sobie ludzi. a sam stojąc na uboczu. Wynikiem tych działań jest usunięcie całego szeregu wybitnych ludzi od steru w klubie. Ponadto omawiano też sprawę wydarzeń na terenie rady miejskiej w Bydgoszczy, gdzie Chadecja, by dojść do władzy, nie wahała się zblokować z radnymi Niemcami. Sprawa ta wywołała wielkie zaognienie wśród pewnego odlmu w Chadecji. Wynikiem dwudniowych obrad jest zwołanie specjalnego zjazdu rady naczelnej który ma zająć się rozpatrywaniem problemów mniejszości narodowych, nie tylko niemieckich. Aż do tego czasu żadnych decydujących zmian w Chadecji nie będzie.

Zarzuty przeciw sekretarzowi dla spraw imigracji w St. Zjednoczonych

New Jork, 8 2. Żat. Joint Tribune zarzuciia w swoim czasie sekretarzowi dla spraw imigracji p. Davidowi, iż interpretując przepisy imigracyjne kieruje się przesądami rasowymi. W odpowiedzi p. David zaznaczył, że zarzuty skierowane przeciw niemu są zupełnie niesłuszne. Sam jest z pochodzenia Włochem i zawsze odnosi się do spraw imigracyjnych z wielką sympatją i życzliwością.

Krążownik niemiecki w Rio de Janeiro

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 8 2. (D) Z Rio de Janeiro donoszą: Po raz pierwszy od czasu wojny przybił do tamtejszego portu wojenny krążownik niemiecki „..." . W porcie urządzono okrętowi niemieckiemu i jego załodze owacyjne przyjęcie, połączone huczną zabawą.

W przededniu wstąpienia Niemiec do Ligi Nar.

Berlin, 8 2. (T) Dzisiaj odbyła się rada ministrow na której rozpatrywano tekst noty, zgłaszającej wstąpienie Niemiec do Ligi narodów. b

Kronika telegraficzna

— Z Londynu donoszą: Na konferencji Niezależnej Partji Robotniczej odrzucono wniosek na dopuszczenie partji komunistycznej do organizacji robotniczej 86 głosami przeciw 27.

— Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph dowiaduje się, że wedle ostatnich wiadomości z Kabulo potwierdza się, iż wojska sowieckie wycofane zostały z wyspy Oksus, oraz że sowiecki urząd zagraniczny zgodził się na obsadzenie wyspy przez wojska afganistańskie.

— W okolicy Nordhampton (Anglja) spowodowały deszcze katastrofę powodzi.

— Z Angory donoszą: Komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych przyjęła turecko duński układ przyjaźni.

— Dzienniki donoszą z Beyruth, że oddział tanków zaatakował bandytów, którzy wtargnęli do Damaszku. W walce tej napadnieci mieli 10 zabitych i 15 rannych.



Gabriel d'Annunzio, został mianowany przez Mussolniego generałem włoskiej floty powie-



Pragmatyka nauczycielska przyjęta w trzeciem czytaniu

Odrzucone poprawki mniejszości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 2 (F) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu z okazji trzeciego czytania ustawy o pragmatyce nauczycielskiej, zabrał głos do art. 2 pos. Insler który oświadczył, iż obecna ustawa nie daje rękojmi. iż szerzenie nienawiści rasowej w szkole będzie uniemożliwione, a to tem bardziej, że sejm odrzucił poprawkę, która wyraźnie nie dopuszcza do agitacji antysemickiej w szkołach. Mowca wskazuje na szereg faktów, ilustrujących wymownie politykę obecnego ministra oświaty Grabskiego, znajdującą wyraz w ostatnich jego odpowiedziach na interpelacje w sprawie numerus clausus. (Odpowiedzi te podajemy na innem miejscu — Red.) P. min. Grabski na wszelkie zarzuty daje stereotypową odpowiedź, iż nigdzie nie widzi tendencyj antyżydowskich. Dotyczy to w pierwszym rzędzie podręczników szkolnych i broszur agitacyjnych.

Pos. **Rozmarin**: W rządzie przecież siedzą socjaliści!

Pos. **Insler**: Widocznie p. Grabski jest silniejszy od socjalistów. Wolę zresztą posądzać socjalistów o łabość, aniżeli o złą wolę. Jak długo w Polsce ministrem będzie p. Stanisław Grabski, nie będzie w Polsce prawdziwej oświaty.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Chrucki (Ukr.), Langer (Wyzw.), Utta (Niemiec) Piotrowski (PPS). Następnie zabrał głos pos. **Federbusch**, który zaprotestował przeciw bezprzykładnemu lekceważeniu sejmu przez min. Grabskiego. W toku dyskusji podniesiono przeciwko ministrowi szereg zarzutów, p. minister zaś nie uważał za stosowne zjawić się na posiedzeniu. oMwca wzywa marszałka, aby zwrócił uwagę p. ministra, że sejmu lekceważyć nie można.

Przystąpiono do głosowania, przyczem większość poprawek mniejszości odrzucono. Do awantury doszło podczas głosowania nad poprawką pos. Chruckiego do art. 4. Poprawka żąda skreślenia słów: Nauczyciel może być tylko osoba o nieskazitelnej przeszłości. iBuro sejmowe stwierdziło, że za poprawką pos. Chruckiego jest mniejszość. Decyzja ta wywołała sprzeciwy części izby i protesty. Wicemarszałek Dębski zmuszony był przerwać posiedzenie. Zwołano konwent senjorów. Po przerwie oznajmił marszałek, że pos. Dąbski wniosł o reasumpcję powziętej przed chwilą uchwały. Sprawę odesłano do komisji regulaminowej, ponieważ wyłoniła się wątpliwość, czy można na tem samem posiedzeniu wnosić o reasumpcję uchwały, powziętej na tem samem posiedzeniu.

Następnie po uchwaleniu szeregu poprawek uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu. Z powodu spóźnionej pory, dalsza część porządku dziennego odpadła. Następne posiedzenie w piątek.

Pos. **Balin** (NPCh.) domaga się wyznaczenia posiedzenia sejmu na jutro oraz czwartek by rząd mógł zdać sprawę sejmowi z zajść w Kaliszu, gdzie leje się krew bezrobotnych. Izba nie zgodziła się na wniosek pos. Balina. Pos. **Skrzypa** (komun.) wnosi o uzupełnienie porządku dziennego piątkowego posiedzenia sejmu sprawą wypadków w Kaliszu. Wicemarszałek Dąbski sprzeciwia się temu, oświadczając, że niema w tej sprawie ani wnioskn nagłego ani interpelacji.

Jakie nadzieje pokładają Niemcy w Lidze Narodów?

Berlin, 9. 2 PAT. Wczoraj wieczorem na posiedzeniu gabinetu Rzeszy postanowiono jednomyślnie przesłać do sekretarjatu Ligi narodów notę zawiadamiającą że Niemcy życzą sobie wstąpić do Ligi narodów.

Do wiadomości powyższej agencja Wolffa podaje dłuższy komentarz, wyłuszczający motywy, jakie skłoniły rząd niemiecki do tej decyzji. Komentarz ten wskazuje, że przystąpienie Niemiec do Ligi zostało już zasadniczo postanowione przez rząd w ciągu września ub. r. Wymiana tego postanowienia przeciągnęła się na skutek sporów wynikłych między Niemcami a aljantami w kwestji okupacji strefy kolońskiej. Wymieniając korzyści, jakie wstąpienie Niemiec do Ligi narodów może przynieść Niemcom, komentarz ten stawia na pierwszem miejscu przyznanie **Niemcom stałego miejsca w Radzie** ze względu na możność działania politycznego, jakie otwiera się przez to przed Niemcami. Nie można opierać się na dotychczasowej działalności Ligi, która dawała nieraz słuszne powody do skarg Niemiec. Jakkolwiek nie należy się łudzić próżnemi nadziejami na wpływ, jaki Niemcy mogą w ten sposób uzyskać na ogólną sytuację polityczną, to jednak Niemcy będą miały możność brania udziału ig losowania we wszystkich sprawach podpadających pod kompetencje Ligi. **W wielu wypadkach głos Niemiec może być rozstrzygający.** Ponieważ w pewnych określonych wypadkach postanowienia Rady Ligi zapadają jednogłośnie. Co się tyczy prac w Radzie Ligi, to agencja Wolffa zaznacza, że przy wszystkich powikłaniach politycznych członkowi Rady przysługuje prawo spowodowania dyskusji w Radzie. W ten sposób Niemcy otrzymają możność brania udziału we wszystkich ważnych dyskusjach politycznych. Między innemi komentarz zaznacza: Niemcy będą **mogły spowodować rewizję traktatów niemożliwych do wykonania.**

Zamach morderczy bezrobotnego

na lekarzy w Moskwie

Moskwa, 8 2. (D) Pewien bezrobotny, który przyszedł do szpitala po poradę, dobył nagle rewolweru i strzelił do ordynujących lekarzy. Zabici zostali na miejscu: naczelny lekarz szpitala Dr Meisel, lekarz-dentysta dr Mielczarskij, ciężko zaśraniony został słynny psychiatra niemiecki, bawiący obecnie w Moskie, dr Magnus Hirschfeld.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7